Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 12-go LUTEGO 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 42

Wyrok w procesie „Centrolewu"

B. poseł Chodyński, Synowiecki i Kusiak skazani po 4 lata więzienia.— B. poseł Dzięgielewski, Szulman i Ruszkiewicz uniewinnieni.

Sąd zastosował najniższy wymiar kary.

Warszawa, 11 lutego.

Proces przeciwko członkom Centrolewu oskarżonym o udział w krwawych zajściach w dniu 14 września ub. roku dobiega końca.

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego sąd przystąpił do przesłuchania reszty świadków. **Ława obrończa jest nadal pusta.** Oskarżeni, stosownie do swoich zapowiedzi, w dalszym ciągu **nie zdradzają żadnego zainteresowania przebiegiem procesu.** Nie patrzą nawet na zeznających świadków.

Świadek Niedziałkowski

Przed sądem **staje poseł Niedziałkowski,** który prosi przewodniczącego o zadawanie mu pytań.

Przewodniczący: — Czy miał to być wiec czy manifestacja?

Św: — Początkowo planowano manifestację, ale wobec zakazu władz ograniczono się tylko do urządzenia wiecu.

Przew: — Jakie cele miało to zebranie?

Św: — Chodziło o kampanję wyborczą.

Przw: — Czy zamierzenia co do manifestacji zostały zmienione i czy podano to do wiadomości zebranym.

Św: — Tak, przy rozwiązaniu zebrania **poseł Arciszewski ostrzegał, aby rozejść się spokojnie.**

Prokurator: — Czy wówczas, gdy sformował się pochód na ul. Szopena istniała możliwość zapobieżenia utworzeniu go i jeśli tak, to czemu komitet wiecowy tego nie zrobił?

Św: — Trwało to kilkanaście sekund. **Tłum sformował pochód już przy opuszczeniu Doliny Szwajcarskiej i począł śpiewać.**

Poseł Niedziałkowski opisuje w dalszym ciągu przebieg wiecu i stwierdza, że do Doliny Szwajcarskiej przychodziły organizacje ze sztandarami, które zazwyczaj przyprowadzane są i odprowadzane w asyście kilkudziesięciu ludzi.

Z kolei przed sądem staje świadek Zrzelski, przodownik policji, który stwierdza, że w czasie rewizji **znalazł u oskarżonego Byłińskiego rewolwer z magazynami.** Policjant nazywa Bylińskiego Dzięciołowskim i dopiero poznawszy go wskazując na ławę oskarżonych **prostuje omyłkę.**

Rewja garbusków

Po zeznaniach Zrzelskiego na sali sądowej zwłaszcza wśród publiczności następuje żywe poruszenie. **Przed stołem sędziowskim przesuwa się bowiem rewja garbusków.**

Jest to wypełnienie wniosku obrońcy garbatego Kusiaka adw. Gralińskiego, który wówczas, gdy brał jeszcze udział w rozprawie, postawił wniosek o powołanie 3 ułomnych mężczyzn, którzy byli obecni na wiecu Centrolewu w celu poderwania zeznań świadków oskarżenia, poznających Kusiaka jedynie po garbie.

Zatem przed sądem staje garbaty Karol Bem, zresztą nie tak barbaty, jak Kusiak i raczej karlik.

Był on na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej, nie został jednak zatrzymany. Zresztą w pochodzie nie brał udziału.

Prokurator: — Czy jest pan członkiem organizacji?

— **Jestem członkiem PPS.**

Następny garbusek jest to p. Wincenty Gąsiewicz, podobny rzeczywiście z postawy do Kusiaka, ale dużo od niego młodszy. Gąsiewski jest woźnym w klubie PPS w Sejmie. Był na wiecu i nie został zatrzymany.

Woźny sądowy referuje, iż niema już więcej świadków. Okazuje się, że kilka osób ze świadków oskarżenia, się nie stawiło.

Przewodniczący: — Czy oskarżony Szulman zrzeka się tego świadka?

— **Dla mnie bez różnicy — oświadcza Szulman, wzruszając ramionami.**

Prokurator prosi o zreferowanie wiadomości **co do stanu zdrowia Purzyckiego.** Okazuje się, że jakkolwiek wczoraj sąd zwrócił się po informacje do posterunku policyjnego w Radości, to jednak dotąd nie otrzymał odpowiedzi.

Wobec tego przewodniczący zarządził przerwę w celu telefonicznego skomunikowania się z komendą policji powiatu warszawskiego.

Purzycki chory

Po przerwie sekretarz zreferował, iż wedle informacyj zasięgniętych od sędziego śledczego Purzycki jest ciężko chory i na rozprawę nie będzie mógł przybyć. Wobec tego przewodniczący odczytał zeznanie Purzyckiego złożone w toku śledztwa w dniu 31 października 1930 r.

Purzycki w zeznaniu swem przytacza znane już szczegóły z rozprawy Jagodzińskiego i obecnej, stwierdzając, że wciągnięty przez Zróbika (Kozakiewicza) do milicji P.P.S. otrzymał dwa rewolwery, wydane przez Synowieckiego na zlecenie obecnego przy tem Chodyńskiego. Działo się to w lokalu „Pobudki" gdzie było więcej takich paczek, jak ta którą dano Purzyckiemu. Purzycki rozumiał, dowiedziawszy się o wiecu w dniu 14 września, że broń jest mu dana w celu jej użycia, w czasie manifestacji.

W dniu 14 września Purzycki od rana dyżurował w lokalu „Robotnika" przy ul. Wareckiej, a następnie z polecenia Ławkowicza udał się na wiec do Doliny Szwajcarskiej. Ławkowicz dyżurując na Wareckiej, otrzymywał raporty od ludzi, którzy przybywali z wiadomościami o tem, co się dzieje na mieście.

Purzycki w czasie wiecu chciał dostać się na trybuny, lecz nie wpuścił go tam garbaty bojowiec z opaską na ręku. Aczkolwiek miał broń, to jednak w czasie zajść nie strzelał.

Po zajściu Dzięgielewski wypytywał wszystkich, jak się zachowywali i pochwalił Ruszkiewicza, który mówił o oddanych przez siebie do policji strzałach. Dzięgielewski zażądał od Purzyckiego zwrotu rewolweru, świadek jednak broń zostawił w Radości, odebrał więc rewolwer od Trochimowicza i ten zwrócił.

Widząc zgubną robotę P.P.S., postanowił się wycofać, lecz nie chciał tego robić raptownie, by nie narazić się partji. To też pozornie tak postępował, jakgdyby nic się nie zmieniło.

Przewodniczący odczytał następnie protokuł konfrontacji Purzyckiego przez sędziego śledczego z aresztantami. Purzycki poznał między nimi Kusiaka, jako tego, który w charakterze członka milicji pełnił straż przy trybunie.

Przewodniczący zamknął przewód sądowy, oddając głos prokuratorowi.

Mowa prokuratora

Oskarżyciel publiczny na wstępie swego przemówienia podkreślił, iż tragiczna śmierć adw. Korenfelda na sali sądowej była przez obronę wyzyskana dla demonstracji.

Obrona występowała rzekomo z racji pozbawienia jej środków działania, w istocie zaś stwierdzić należy, że wszyscy świadkowie wskazani przez obronę, oraz wszystkie ich wnioski, co do materjału, zostały uwzględnione. Świadków odwodowych przesłuchano pod nieobecność obrońców.

— Demonstracja ta — mówił prokurator — nie przyczyniła się do powagi sądu, ani też nie leżała w interesie obrony, bo rola obrończa, to nie przywilej, to nie łaska, lecz święty obowiązek. Znalazłem się w trudnej sytuacji. Jako zawodowy oskarżyciel, mam wielką przewagę nad oskarżonymi, którzy nie mogą w obecnych warunkach bronić się należycie.

NIGDY WIĘC—ART. 9-ty K. P. K., MÓWIĄCY O TEM, IŻ PROKURATOR WINIEN PODNIEŚĆ RÓWNIEŻ i OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE i USTOSUNKOWAĆ SIĘ OBIEKTYWNIE, NIE BĘDZIE MIAŁ WIĘKSZEGO ZASTOSOWANIA.

Przestępstwo polityczne ma inne tło, niż kryminalne. PROCES POLITYCZNY NIE JEST HAŃBIĄCYM.

Przedmiotem rozprawy karnej może być tylko kwestja usiłowania, gdyż KAŻDY ZAMACH, KTÓRY SIĘ UDA, LEGALIZUJE STWORZONY STAN RZECZY.

Zajścia, będące przedmiotem rozprawy, są jednym z przejawów walki z rządem, prowadzonej przez opozycję. Istota tej walki sprwadza się do zabiegania o władzę. Metoda, jaką to prowadzono, zdaniem obrony, była legalna, zdaniem oskarżenia mieści się w granicach artykułu 123 k. k., t. j. zbrojnego rozruchu.

P.P.S. a Marszałek Piłsudski

— Dla zrozumienia zajść wejrzeć należy w tło historyczne. Stosunek P. P. S. do Marszałka Piłsudskiego ulegał różnym fluktuacjom. P.P.S POPARŁO ZAMACH MAJOWY, POPIERAŁO KONCEPCJE MARSZAŁKA i ZWIĄZANE Z NIM BYŁO WSPÓLNĄ IDEOLOGJA.

Załamanie następuje w 1926 roku od wyborów, przeprowadzonych pod znakiem walki z partyjnictwem.

P.P.S. zorjentowało się, że jest bite na podkładzie gospodarczym, że jest wypierane z Kas Chorych, z instytucji, w których panowało dotąd wszechwładnie że pada ofiarą „czystki" w wojsku i administracji i widząc się zagrożoną w swych zdobyczach, porzuca formę legalnej walki i wstępuje w nową fazę. Łączy się ze stronnictwami, z któremi dawniej porozumienie było niemożliwe. Ograniczając się do materjału dostarczonego przez przewód sądowy, stwierdzić należy, że P.P.S. przygotowywała zbrojne wystąpienie. Dość wspomnieć o kursie częstochowskim i o kursie przy ul. Czerwonego Krzyża.

Z tendencją zbrojnych wystąpień zgodne są stwierdzone przez świadków fakty rozdawania broni przez Synowieckiego i Chodyńskiego, co ustalili nietylko tacy, jak Purzycki, ale świadkowie o niekwestjonowanej przez nikogo wiarogodności jak Chróścicki, Trochimowicz. U Trochimowicza znaleziono rewolwer, który, jak się okazało, został nabyty przez Synowieckiego od rusznikarza Pawłowskiego.

Mówca przeprowadza tezę, iż organizatorzy wiecu w Dolinie Szwajcarskiej chcieli urządzić wielką, wielotysięczną manifestację, by zastraszyć nią rząd i wykazać, jak szerokie masy mają za sobą. Frekwencja jednak zawiodła, zawiodły masy i trzeba było ratować się jakąkolwiek demonstracją.

Wyrok

Po przemówieniu prokuratora o g. 2 po południu sąd udał się naradę i około g. 4 po południu odczytał przewodniczący sędzia Neuman sentencję wyroku.

POSEŁ DZIĘGIELEWSKI, KTÓRY STAŁ POD ZARZUTEM ORGANIZOWANIA MILICJI PPS. CKW ZOSTAŁ UNIEWINNIONY. UNIEWINNIENI ZOSTALI RÓWNIEŻ SZULMAN I RUSZKIEWICZ, KTÓRYM NIE DOWIEDZIONE ZOSTAŁO STRZELANIE.

Sąd stwierdził, że odnośnie Szulmana, Dzięgielewskiego i Ruszkiewicza nie miał dostatecznych dowodów że Dzięgielewski organizował ten pochód, a że Szulman i Ruszkiewicz brali w pochodzie udział. DALEJ B. POSEŁ CHODYŃSKI I REDAKTOR „CHŁOPSKIEJ PRAWDY" SYNOWIECKI ORAZ CZŁONEK MILICJI KUSIAK SKAZANI ZOSTALI PO 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd uznał za niezbicie stwierdzone, że Chodyński i Synowiecki w przeddzień pochodu t. j. 13 września ub. r. rozdawali broń, a Kusiak broń podczas pochodu posiadał i robił z niej użytek strzelając do policji.

OSTATNI DWAJ OSKARŻENI ROGUSKI I RYLIŃSKI ZOSTALI SKAZANI PO DWA LATA C. WIĘZIENIA.

Skazanie tych dwuch ostatnich sąd motywuje znalezieniem przy nich broni palnej podczas aresztowania ich bezpośrednio po manifestacjach.

Sąd stwierdza, że jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę sytuację polityczną, w jakiej się kraj w obecnym momencie znajduje i w stosunku do oskarżonych ZASTOSOWAŁ NAJNIŻSZY WYMIAR KARY, PRZEWIDZIANY W KODEKSIE KARNYM.

Jak wiadomo, sprawa dr. Budzyńskiej-Tylickiej została wyłączona i sądzona będzie dopiero po dojściu oskarżonej do zdrowia.

Profesorowie-sędziami w sprawie Brześcia?

P. P. S. żąda powołania specjalnej komisji śledczej złożonej z 10 uczonych celem zbadania „Brześcia".

Warszawa, 11 lutego.

Opozycja sejmowa zgodnie z zapowiedzią swą, iż nie zdejmie z porządku dziennego sprawy Brześcia wystąpiła z nową pod tym względem demonstracją.

Wczoraj na posiedzeniu sejmu zgłoszono w trybie naglym wniosek klubu posłów PPS CKW domagający się utworzenia nadzwyczajnej komisji „dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami osadzonymi w Brześciu we wrześniu 1930 r".

Wniosek posiada formę pełnej ustawy, a to dlatego, że komisja śledcza w tej formie jak ją proponuje PPS. CKW jest rzeczą zupełnie nową i dotąd w polskiej praktyce państwowej niespotykana

Dotychczas o ile sejm wybierał komisję śledczą, to składała się ona z posłów obecnie zaś

PPS CKW PROPONUJE, ABY KOMISJA SKŁADAŁA SIĘ Z 10 UCZONYCH PRAWNIKÓW I WYBRANA BYŁA NIE PRZEZ SEJM, A PRZEZ WSZYSTKIE 5 POLSKICH uniwersytetów. Każdy z uniwersytetów ma wybrać po 2-ch członków komisji i po dwuch zastępców.

Wedle projektu ustawy zgłoszonej przez PPS. CKW komisja ta złożona z uczonych profesorów prawa ma posiadać wszystkie uprawnienia sędziów śledczych bez prawa aresztowania.

W obszernem uzasadnieniu do tego projektu ustawy nawiązuje PPS. CKW. do oświadczenia ministra Zaleskiego, że wydana zagranicą przez socjalistów broszura o sprawie brzeskiej wyrządziła wielką szkodę państwu polskiemu.

Wnioskodawcy stwierdzają, że broszura owa zawiera tylko przedruk interpelacji złożonej swego czasu w sejmie i przedmowę napisaną przez b. ministra spraw zagranicznych Belgii Emila Vandervelde.

Wnioskodawcy socjalistyczni twierdzą, że jedynym sposobem naprawienia tej szkody dla państwa o której mówił min. Zaleski

BYŁOBY UKARANIE WINNYCH ZNĘCANIA SIĘ NAD WIĘŹNIAMI WZGLĘDNIE UKARANIA TYCH, KTÓRZY O ZNĘCANIU MÓWILI, GDYBY SŁOWA ICH I NAWOŁYWANIA OKAZAŁY SIĘ OSZCZERSTWEM.

Dotychczas — zdaniem autorów wniosku — sprawa brzeska nie została zbadana, gdyż premjer Sławek, który w sejmie mówił, iż badał ją, nie był do badania takiego upoważniony.

Do zbadania sprawy brzeskiej powołane są tylko władze sądowe, które dotychczas badań takich nie przeprowadziły.

W interesie społeczeństwa leży — kończą wnioskodawcy — aby prawda o Brześciu została ujawniona i hańba ściągnięta na nasz kraj była zmyta.

Wobec tego chcemy złożyć zbadanie faktów i wyświetlenie prawdy w ręce ludzi nauki, stojących poza walką polityczną i cieszących się w społeczeństwie powszechnym autorytetem.

**

Wieczorem tuż przed zakończeniem posiedzenia klub PPC CKW. wniosek swój wycofał dla poczynienia drobnych poprawek niezmieniających zasadniczej treści wniosku. Pozatem wniosek nie będzie zgłoszony jako nagły lecz jako zwykły i znajdzie się w ręku marszałka sejmu dopiero na posiedzeniu najbliższem t.j. w piątek b. tygodnia. Dyskusji natychmiastowej nie będzie. Marszałek sejmu prześle wniosek do komisji prawniczej.

Postulaty żydów ortodoksyjnych

w zakresie szkolnictwa i gmin wyznaniowych

Mowa posła Mincberga w sejmie.

W obradach nad budżetem min. oświaty i wyznań poseł Mincberg (BB) wygłosił następujące przemówienie:

Dopiero niedawno miałem zaszczyt z tego wysokiego miejsca stwierdzić z zadowoleniem, że sfery rządowe zapowiadają wstąpienie na drogę załatwienia postulatów ludności żydowskiej.

Dziś pragnę wskazać na niektóre momenty, które byłyby początkiem normalizacji naszego życia publicznego w dziedzinie oświaty. Jak wiadomo, budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiera pozycje na potrzeby wyznaniowe żydowskie zaledwie w wysokości 242,000 złotych. Jest to tak rażąca niewspółmierność w stosunku do ogólnej sumy preliminarza oświatowego, że nie można jej pomnąć milczeniem.

Dotychczas żydostwo z własnych funduszów przy nielada wysiłkach utrzymysłowo swe placówki oświatowe, nie dając upaść najwspanialszej swej zdobyczy-szkole.

W ciągu wielu lat pracowaliśmy nad zorganizowaniem rozległej sieci szkół dla chłopców i dziewcząt, obejmującej prawie wszystkie miasta na terenie Rzeczypospolitej.

Nikt chyba nie zaprzeczy, a niewątpliwie też nie weźmie za złe, że szkoły nasze, dając dzieciom wychowanie religijne, obok nauk judaistycznych, zaszczepia **w nich kulturę ogólnopolską w rozmiarach możliwie rozległych.**

Nie żądamy koniecznie subsydjów dla naszych szkół, zadowoljmy się siłami nauczycielskiemi na koszt skarbu państwa, wedle potrzeb żydostwa, co z punktu widzenia rzeczowego, jak i państwowego, ma swoje głębokie uzasadnienie.

Wiem, że ministerstwo oświaty zmuszone jest zredukować pozycję na budowę szkół z 19 miljonów złotych do 1 miljona złotych.

Ponieważ żądane przez nas zaopatrzenie szkół ludowo - religijnych w siły nauczycielskie do nauk świeckich rozwiązałoby do pewnego stopnia kwestję naszego szkolnictwa, apeluję do p. ministra i polecam tę sprawę jego opiece w nadziei, że w miarę możności potrzeby żydowskie w tej dziedzinie uwzględni.

Przechodząc do spraw gmin żydowskich stwierdzam, że ludność ortodoksyjna z zadowoleniem przyjęła ostatnio wydane przepisy, regulujące sprawę naszych samorządów wyznaniowych, aczkolwiek są tam jeszcze pewne braki z naszego punktu widzenia na istotę i charakter gmin, co do których atoli, spodziewamy się, że zostaną usunięte.

Pan poseł Thon, przedstawiciel koła sjonistycznego nie miał absolutnie racji, gdy z tego wysokiego miejsca z takim patosem mówił o

klerykalizacji gmin żydowskich,

przyczem w swej zbytniej gorliwości tak dalece się zapuścił, widocznie zachęcany laurami swego towarzysza klubu p. Grünbauma, że oczernił wielkie masy ortodoksyjne, bo chyba to tylko miał na myśli, jakoby są wrogami rządu, skoro mu takie rzeczy doradzali.

Nie jest prawdą, jakoby wydane przepisy mają na celu kontrolowanie czyjejś duszy, lub religijności, tak jak mniej więcej też zaznaczył przed chwilą p. poseł Sommerstein. Bynajmniej. Mają tylko na celu wyeliminowanie z gmin żydowskich tych osób, które są raczej rozbijaczami gmin, które występują publicznie przeciwko religji i używają trybuny gmin dla konkurencji z tą wysoką trybuną w tej wysokiej Izbie dla celów politycznych. (Głosy: Racja, słusznie), a czasami tworząc z trybuny gminy jaczejkę **moskiewska do wygłaszania zasad bezreligijności i bezwyznaniowości.** (Oklaski).

Na takie rzeczy żydowska religijna ludność, dla której gminy są utworzone, nie chce dać podatków gminnych, jakie daje i dawać musi. (Głosy: Słusznie).

Dlatego też ludność ortodoksyjna, chcę to stwierdzić i podkreślić z naciskiem, iż z utęsknieniem oczekiwała wydania przepisów, regulujących i normujących poniekąd te rzeczy i z zadowoleniem też je przyjęła. (Oklaski).

Hitlerowcy i nacjonaliści bojkotują „Reichstag"

Możliwość utworzenia kadłubowego parlamentu.

Berlin, 11 lutego.
(Telegram własny)

Partja narodowa, na czele której stoi Hugenberg oraz hitlerowcy przeprowadzają od dwuch dni FORMALNY BOJKOT PARLAMENTU.

Posłowie należący do powyższych partji nie biorą udziału w posiedzeniach.

Hitlerowcy wycofali swoich przedstawicieli z prezydjum „Reichstagu". Wczoraj zarząd klubu parlamentarnego hitlerowców zastanawiał się nad dalszą taktyką wobec wytworzonej sytuacji.

Postanowiono sparaliżować działalność niektórych komisji „Reichstagu".

Berlin, 11 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Poseł niemiecko-narodowy Stubbendorf, przemawiając na zgromadzeniu w Oldenburgu, oświadczył m. in., że secesja frakcji niemiecko-narodowej i Hitlerowców z Reichstagu nastąpiła z inicjatywy przewodniczącego partji niemiecko-narodowej Hugenberga. Partje opozycji prawicowej zamierzają utworzyć odrębny parlament kadłubowy z siedzibą w Weimarze. W skład tego parlamentu wejdą przedstawiciele opozycji narodowej.

Śnieżyca w Gdyni

Pociągi grzęzną w śniegu

Gdynia, 11 lutego.

Na wybrzeżu od wczoraj szaleje śnieżyca, połączona z silnym wichrem. Z powodu zasp śnieżnych pociągi w obrębie dyrekcji gdańskiej przychodzą ze znacznem opóźnieniem. Na trasie Chełmno—Unisław i Chełmża—Mełno bez przerwy pracują pługi odśnieżne. Pociąg pośpieszny 5251 ugrzązł w śniegu. na odcinku Puck—Krokowo. Dopiero nad ranem ruszył w dalszą drogę. Na odcinku Gdynia—Orłowo ugrzązł w śniegu pociąg osobowy 4240. Śnieżyca sroży się w dalszym ciągu.

Siedmiu dyrektorów banku amerykańskiego

w stanie oskarżenia

New Jork, 11 lutego.

Prokurator wydał polecenie aresztowania siedmiu dyrektorów „United Bank" który przed kilku tygodniami zawiesił wypłaty. Passywa powyższego banku wynoszą 75 miljonów dolarów.

Ujrzycie i usłyszycie

gorący szept słów miłosnych międzynar. wyścigi konne i samochodowe

upojny wir karnawału warkot rozszalałych motorów

melodyjne piosenki włoskie cudowne krajobrazy Sycylji

W POTĘŻNYM FILMIE EROTYCZNYM

NASZA JEST NOC

W ROLACH GŁÓWNYCH:
posągowy JEAN MURAT
i piękna MARIE BELL.

Wkrótce w T. S. „CASINO".

Herderson arbitrem

w zatargu grecko-bułgarskim

Londyn, 11 lutego.

W związku z ostatnim groźnym incydentem granicznym pomiędzy Bułgarją a Grecją angielski minister spraw zagranicznych, Henderson, zaofiarował swoje pośrednictwo w likwidacji zatargu.

Rząd grecki wyraził zgodę na propozycję Hendersona.

Kapitan statku zwarjował

Baltmore, 11 lutego.

Na statku norweskim „Nivariex" kapitan dostał nagle pomieszania zmysłów. Furjat wyciągnął z kieszeni rewolwer i począł strzelać do marynarzy. 1 oficer i kilku marynarzy zostało rannych Po krótkiej walce udało się obezwładnić oszalałego kapitana.

Dwie miary.

Przed kilku tygodniami, kiedy do laski marszałkowskiej zgłoszono projekt zmiany regulaminu sejmowego, podniosły się głosy ostrego protestu ze strony opozycji. Oznajmiono urbi et orbi, że nowy regulamin zabija swobody parlamentarne, zamyka posłom usta, uniemożliwia sprawowanie mandatów dla dobra obywateli, jednem słowem sprzeczny jest z podstawowemi zasadami demokracji. Zmiana regulaminu mimo to została przez większość sejmową przyjęta.. Przyjęcie nowego regulaminu powitane zostało, jako dowód dyktatorskiego kneblowania głosu „demokracji...“

W sposób zbliżony do polskiego, przeprowadza się obecnie i w Niemczech zmianę regulaminu obrad parlamentarnych. Ma tam być przedewszystkiem uniemożliwione stawianie demonstracyjnych wniosków przeciwko rządowi. Zniesiona zostaje swoboda interpelacji, które muszą być zredagowane wyłącznie rzeczowo, jasno, z podaniem jedynie faktów i bez żadnych wniosków i zwrotów retorycznych, krytykujących rząd i władze wogóle. Jeśli interpelacja zawierałaby rzeczy skodliwe dla państwa, albo też wymierzone przeciwko władzy, przewodniczący parlamentu ma prawo odrzucić interpelację, nie podając jej do wiadomości parlamentu i rządu, samą siłą swej władzy dyskrecjonalnej. Inne postanowienia regulaminu wymierzone są przeciwko nadużywaniu trybuny parlamentarnej dla celów demagogicznych i demonstracyjnych. Swoboda przemówień jest znacznie ograniczona.

Nie będziemy wdawać się w merytoryczną ocenę tych inowacji niemieckich, tak bliźniaczo podobnych do inowacji polskich. Chcieliśmy tylko zaznaczyć, że inicjatywa i przeprowadzenie nowego regulaminu pochodzi od niemieckiej... socjaldemokracji, a jej ojcem duchowym jest prezes parlamentu Loebe, socjalista.....

Pytano się kiedyś murzyna, co to jest dobro, a co jest zło. Murzyn odpowiedział:

— Dobrze jest, jeśli ja zjem żonę mego sąsiada. Złe jest, jeśli sąsiad zje moją żonę.

Cz. O.

Przy okrągłym stole w Londynie

uchwalono zasady nowej konstytucji dla Indji.

Pod koniec zeszłego miesiąca opuściła Londyn indyjska delegacja na konferencję „okrągłego stołu“, która miała zadecydować **o przyszłym losie Indyj.** Ponieważ zagadnienie **indyjskie** zazębia się o skomplikowaną **maszynerję** całego imperjum brytyjskiego, a przez to staje się zagadnieniem światowem, nie od rzeczy będzie zanalizować prace i wyniki tej historycznej konferencji. Inicjatywa całego pomysłu przypada w udziale Mac - Donaldowi, który nie mogąc dać sobie rady z rewolucyjną pożogą w Indjach, postawiony wobec ewentualności utraty owego „śpichrza“ imperjum — wynalazł wyjście kompromisowe, zwołując do Londynu konferencję porozumiewawczą. Była to niewątpliwie ostatnia deska ratunku **„tonącego premjera“,** wobec skoncentrowanych ataków konserwatystów Baldwina i liberałów Lloyd George'a, które w całej rozciągłości poparła prasa lorda Rothermeera, zarzucając Mac-Donaldowi „konsekwentne utrącanie poszczególnych dominjów imperjum wskutek niekonsekwentnej polityki kompromisu i optymizmu“.

Prace konferencji trwały bez mała 10 tygodni. Po raz pierwszy mury pałacu Św. Jakóba zgromadziły tak różnorodne, a przytem tak egzotyczne towarzystwo. Najliczniej stawili się oczywiście maharadżowie, którzy przy indyjskim ogniu usiłują upiec jaknajwięcej kasztanów, a którzy **w najmniejszym stopniu odczuwają ciężar kosztów przejazdu do Londynu.** Nie zabrakło wszakże przedstawicieli indyjskich liberałów, reprezentantów ludności mahometańskiej ze słynnym z powodu ekscentrycznego marjażu nababem Aga - Khanem, dwuch przedstawicieli 50 miljonów „parjasów“ hinduskich, a nawet przedstawicielki hinduskich kobiet, pani Sua-Naras.

Konferencję otworzył król Jerzy, przemówienie powitalne imieniem rządu wygłosił premjer Mac-Donald. Na porządku dziennym znalazła się, jak wiadomo, kwestja **statutu dominjalnego dla Indyj.** Dziesięć tygodni trwały obrady nad uzgodnieniem żądań indyjskich z przyrzeczeniami rządu oraz nad daleko trudniejszą kwestją **wyrównania rozbieżności między postulatami większości hinduskiej,** a mniejszości mahometańskiej. Wreszcie na konferencji plenarnej przyjęto wniosek mahometański w sprawie **utworzenia odzielnych okręgów wyborczych dla hindusów i mahometan** (wobec nieustalenia ordynacji wyborczej mahometanom na wszelki wypadek chodziło o zabezpieczenie swego stanu posiadania przed ewentualnym atakiem **hinduskiej** większości). Do wniosku o **mniejszościach** włączono również zastrzeżenie mahometańskie, iż **każda przyszła konstytucja Indyj zawierać będzie deklarację o zasadniczych prawach mniejszości.** Skorzystały z tego angielskie koła handlowe w Indjach i przeforsowały do klauzuli o mniejszościach uchwałę, nadającą **angielskim kupcom w Indjach prawa narówni z kupcami hinduskimi.** Sam projekt konstytucji zawiera zasadnicze tylko najbardziej ogólne normy, niejako „ramowe“. Dużo jeszcze czasu upłynie, nim te ramy wypełni opracowana w szczegółach treść. W każdym razie statut przewiduje **nowy ustrój Indyj,** które pod względem politycznym stanowić będą związek państw, obejmujący zarówno księstwa hinduskie, jak i posiadłości angielskie, t. zw. Indje Brytyjskie (British-India).

Władza ustawodawcza skupiać się będzie w parlamencie indyjskim, składającym się z 2-ch izb, z których izba niższa (odpowiednik izby gmin) **liczyć będzie 250,** a izba wyższa (odpowiednik izby lordów) — **około 150 członków.** Do tego parlamentu centralnego wejdą reprezentanci parlamentów lokalnych. Ordynacji wyborczej narazie nie ustalono. Parlament centralny będzie najwyższą władzą ustawodawczą. Najwyższą władzą wykonawczą ma być rząd centralny, odpowiedzialny przed parlamentem. Obok tych hinduskich władz naczelnych istnieć będzie trzecia władza **generalnego gubernatora kraju** (dawniejszy więc — król Indyj). Gubernator posiadać będzie rozległe kompetencje, przedewszystkiem w zakresie spraw wojskowych i polityki zagranicznej, które to dziedziny zostają wyjęte z pod kompetencyj władz indyjskich i przekazane konstytucyjnie generalnemu gubernatorowi. Pozatem gubernator korzystać będzie z prawa weta w zakresie budżetu oraz z pewnych kompetencyj w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego.

Tak się przedstawia projekt konstytucji dominjalnej dla Indyj, będący dziełem konferencji „okrągłego stołu“.

Na pierwszy rzut oka uderza nadzwyczajna płynność i niejako niechlujność tego konglomeratu bądź co bądź zasadniczych praw, stanowiących podstawę przyszłego ustroju politycznego Indyj. Jest to tradycyjne załatwianie spraw przez Anglję tam, gdzie mając nóż na karku, zmuszona jest iść na kompromis. Pomijając rzucającą się w oczy niechlujność tej konstytucji, podkreślić trzeba, że mimo zgody hinduskich uczestników konferencji, jest ona otwarcie bojkotowana przez zwolenników Mahatmy Ghandiego i tych, którzy reprezentowali wszechindyjski kongres w Delhi pod wodzą Jowaharlata Nehru, kilka dni temu wypuszczonego z więzienia na wolność wraz z Ghandim. Zwolennicy Ghandiego bojkotują nietylko konstytucję, ale i samą konferencję londyńską, w której nie brali udziału. Dał temu wyraz Mac-Donald, wyrażając w wielkiej swej mowie, zamykającej konferencję, **żal, z powodu nieobecności zwolenników kongresu indyjskiego w Londynie.**

Mac-Donald, zamykając pierwszą w dziejach brytyjskich, ale z pewnością nie ostatnią konferencję indyjską w sprawie statutu dominjalnego—oświadczył, iż Anglja czyni wszystko co może, aby zadowolić słuszne żądania Indyj. Ma on nadzieję, iż konflikt mahometańsko-indyjski zostanie przez obie strony rozwiązany dla dobra całego kraju, zwłaszcza, że jest on wewnętrzną sprawą Indyj, do której Anglja wtrącać się nie chce. Anglja nie stoi ani po stronie hindusów, ani po stronie mahometan. Życzeniem jej jest, aby wszyscy hindusi pracowali dla dobra Wszechindyj.

Rezultaty konferencji może nie są zupełnie zadawalniające, ale nie należy tracić nadziei, że to, czego ta konferencja nie zdołała dokonać — **dokonają przyszłe konferencje.** Angielski premjer zakończył swoją mowę zapowiedzią daleko idącej amnestji z chwilą powrotu do normalnych stosunków w kraju.

Mac-Donaldowi poszedł w sukurs lord Peel, oświadczając w imieniu partji konserwatywnej **zgodę na projekt konstytucji** oraz lord Reading, składając imieniem partji liberalnej **życzenia pomyślności dla Indyj** pod egidą nowej konstytucji.

Po wysłuchaniu odpowiedzi rzeczników strony indyjskiej, Mac-Donald odczytał orędzie króla Jerzego, zamykające konferencję „okrągłego stołu“.

Helios.

Budżet uchwalony

w drugiem czytaniu na wczorajszem posiedzeniu sejmu.

Warszawa, 11 lutego.

Sejm zakończył dziś w godzinach przedpołudniowych dyskusję budżetową, a w godzinach popołudniowych w ciągu kilku godzin przeprowadził głosowanie nad budżetem w drugiem czytaniu.

Większością złożoną z posłów klubu BB przyjęto budżet ściśle w brzmieniu opracowanem przez komisję budżetową, a więc różniący się bardzo mało od projektu zgłoszonego do sejmu przez rząd. Trzecie czytanie budżetu odbędzie się w piątek, poczem budżet przejdzie do senatu.

Po zakończeniu rozpraw i głosowaniu nad budżetem sejm przystąpił do omówienia załatwionej wczoraj na komisji ustawy rządowej o 10-procentowym dodatku do podatku dochodowego, a między innemi również do podatku dochodowego od uposażeń służbowych. Projekt ustawy wywołał kilkugodzinną dyskusję w której ponownie powtarzano argumenty przedstawione już na komisji budżetowej. **Opozycja nie zaprzeczając złej sytuacji skarbu państwa która zmusza rząd do poszukiwania nowych źródeł dochodów, a ponadto do uregulowania ustawodawstwa podatkowego, zwraca się jednak przeciwko objęciu również podatkiem uposażeń służbowych** oświadczając, że uposażenia lwiej części inteligencji pracującej są bardziej aniżeli skromne.

Argumenty rządowe które wypowiedział min. Matuszewski i większość rządowa są, że skarb poszukując źródeł dochodu musi obecnie zwrócić swą uwagę na te warstwy, które przechodzą kryzys względniej najlepiej.

Do tych warstw zalicza rząd i większość rządową przedewszystkiem te warstwy społeczeństwa, które posiadają stałe źródło dochodu a więc przedewszystkiem ludzi żyjących ze stałego uposażenia. Tym względem motywuje rząd swoje uwagi odnośnie opodatkowania uposażeń służbowych. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

3 tysiące górników zasypanych

Straszna eksplozja w Mandżurji

Pekin, 11 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Z Fushun (Mandżurja) donoszą o strasznej eksplozji w tamtejszych kopalniach węgla. Według dotychczasowych wiadomości, w kopalni nawiedzonej katastrofą, zagrzebanych zostało około 3000 górników. Akcja ratunkowa wdrożona została natyczmiast po wypadku, jednakowoż znaczna większość górników jest w dalszym ciągu odcięta od świata. U wejścia do kopalni, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy, rozgrywają się rozdzierające sceny.

Zamieszki komunistyczne w Budapeszcie

130 komunistów osadzono w areszcie

Budapeszt, 11 lutego.
(Telegram własny).

Na dzień wczorajszy komuniści zapowiedzieli demonstracje. Policja nie chciała dopuścić do wystąpień komunistycznych, które mogły przybrać groźne rozmiary i dlatego aresztowała głównych organizatorów demonstracji. Mimo to na peryferjach miasta doszło do zamieszek. Policja aresztowała ogółem 130 komunistów.

Sven Hedin

wraca z wyprawy do Azji

Sztokholm, 11 lutego.
(Telegram własny).

Słynny podróżnik i badacz Sven Hedin powraca jutro do kraju ze swej ekspedycji do Azji Centralnej. Sfery naukowe oraz rządowe zamierzają zgotować Sven Hedinowi niezwykle uroczyste przyjęcie.

Na wiosnę ma być otwarta wystawa wszystkich eksponatów, przywiezionych przez Sven Hedina z tej wyprawy.

Skazana na śmierć

powiła dwoje dzieci w więzieniu

Londyn, 11 lutego.

Miss Wise skazana na śmierć przed niedawnym czasem za zamordowanie dziecka urodziła wczoraj w więzieniu dwojaczki. Będzie ona prawdopodobnie ułaskawiona. W związku z powyższem wypadkiem w parlamencie złożony zostanie wniosek o zniesienie kary śmierci dla kobiet znajdujących się w odmiennym stanie.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Jankielewicza (Stary Rynek 9), J. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

ROZWÓJ SZKOLNICTWA.

W roku szkolnym 1930 zapisanych było do istniejących na terenie Tomaszowa 10 szkół powszechnych 4061 dzieci. Przypada więc przeciętnie przeszło 405 dzieci na jedną szkołę. Ogólna ilość dziecio-dni wynosiła w tym okresie 867.611 zaś średnia miesięczna wynosiła 86.760. Na podstawie zestawienia z rokiem poprzednim stwierdzić można znaczny rozwój szkolnictwa na terenie naszego miasta, a to przez oddanie przez magistrat nowych lokali szkolnych i wzmożenia dozoru szkolnego.

ZW. OFICERÓW REZERWY.

W związku oficerów rezerwy w Tomaszowie pod przewodnictwem wicewojewody Rożniewskiego odbyło się organizacyjne zebranie oficerów rezerwy. Po zapoznaniu zebranych ze statutem związku wybrano zarząd w składzie następującym: Jan Nowierski prezes, Fabrycy, Stysiński, Czerniowski, Krejckant, Osiowski, Buliński. Do komisji rewizyjnej weszli Wesołowski, dr. Gołębski, Beatus. Lokal nowej organizacji mieścić się będzie narazie w seminarjum nauczycielskiem.

OBNIŻENIE CEN ROBÓT BUDOWLANYCH.

Tomaszowscy majstrowie murarscy zastosowali się do cennika obniżonych robót budowlanych, wydanego przez zrzeszenia majstrów murarskich i postanowili obniżyć ceny wszystkich przyjmowanych do przeprowadzenia robót o 10 proc.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na moście koło wsi Zawada wydarzyła się wczoraj katastrofa autobusowa. Gdy autobus znalazł się na moście z przeciwnej strony nadjechała furmanka i spłoszone konie najechały na maszynę. Autobus został uszkodzony, a konie ciężko ranne. Znajdujące się w samochodzie osoby nie odniosły szwanku.

OSOBISTE.

Dotychczasowy komisarz rządowy powiatowej kasy chorych Feliks Kucharski obejmuje w tych dniach takież stanowisko w kasie chorych w Szamotułach (Poznańskie).

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 12 go lutego.

Godz 11.58—12 10: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 12.35—14: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Modrakowska (sopran), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) i L. Urstein (akomp.). W programie muzyka czeska i rosyjska 14—15.35: Przerwa. 15.35—15.50: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warszawy. 15.50—16.10: „Wisła w dziejach gospodarczych Polski" — wygłosi p. St. Glinka (tr. z Warsz.). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Zwyczaje zapustne w Polsce" — wygłosi dr. K. Zawistowicz (tr. z Warszawy) 17.45—18.45. Koncert kameralny z Warszawy. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopran), Marjan Dąbrowski (fortepian), Józef Ozimiński (skrz.) i L. Urstein (akomp.). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.20: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.20—19.40: Odczyt zorganizowany przez komitet „Dni Przeciwgruźliczych w Łodzi" „Jeszcze o gruźlicy — mleko i gruźlica" — wygłosi lekarz weterynarji dr. Nehrebecki 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.55—20: Płyty gramofonowe z Warszawy. 20—20.15: Feljeton z Krakowa „Mercato di fiori" — wygłosi p. St. Broniewski. 20.15—20.30: Pogadanka radjotechniczna z Warszawy 20.30—21.10: Koncert muzyki popularnej z Warszawy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Halina Dudiczówna (sopran). 21.10—21.25: Kwadrans literacki Nowela Londona. „Historja Keesna" z Warszawy. 21.25—22: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22—22.15. Feljeton p. t. „Dzieje afisza" — wygłosi red. J. Sokolicz (tr. z Warsz.). 22.15—22.35: Koncert solistów ze Lwowa. 22.35—24: Komunikaty: PAT. meteor., policyjny sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PIĄTEK dnia 13 lutego 193 1roku.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160 12.35—Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin 13.25—15.50: Przerwa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.10—16.25 Komunikat Polskiego Zw. Krótkofalowców z W-wy. 16.25—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt p. t. „Miljony much i komarów" — wygł. prof. Sumiński (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Koncert popołudniowy w wykonaniu tria salonowego (tr z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.20—19.40 „Działalność wychowawcza Sądu dla nieletnich w Łodzi" — wygł. sędzia dla nieletnich Zdzisław Knappik. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z W-wy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna z W-wy. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh Warsz. Wykonawcy. Ork. Filh., Herman Abendroth (dyr.), Artur Schnabel (fort.). W programie utwory L. van Beethovena. 1) Uwertura „Eleonara" Nr. 3. 2) Koncert fort. Es-dur, a) Allegro, b) Adagio un poco moto, c) Rondo. 3) Symfonja V-ta c-moll: a) Allegro con brio, b) Andante con moto, c) Allegr, d) Allegro maestoso Po koncercie symfonicznym komunikaty: PAT meteor., polic., sport., oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. (Spacer detektorem po Europie).

Katar, niemiły gość,

jest słusznie przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazanem jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia, zażywać natychmiast oryginalne tabletki Aspiriny.

Istnieje tylko jedna

ASPIRINA BAYER

Każde opakowanie i każda tabletka oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

Z „RODZINY WOJSKOWEJ".

Dorocznym zwyczajem urządza „Rodzina Wojskowa" we wtorek dnia 17-go lutego r. b. tradycyjnego „Śledzia" w kasynie garnizonowem przy ul. Jerzego Nr. 2. — Początek o godz. 21-ej.

*

Przypominamy, że w niedzielę, dnia 15 lutego b. r. o godzinie 15-ej odbędzie się „Zabawa kostjumowa" dla najmłodszych dzieci w kasynie garnizonowem przy ul. Jerzego Nr. 2.

Zapraszamy wszystkie dzieci. Kostjumy mile widziane. Niespodzianki oraz atrakcje. Wstęp dla dzieci 50 groszy.

Zarząd „Rodziny Wojskowej".

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dziś i dni następnych.

PIEŚNIARZ GÓR

Dramat z życia rosyjskiego.

W roli głównej: **LAWRENCE TIBETT**

najpotężniejszy baryton świata, gwiazda „Metropolitan Opera" w New-Jorku.

Przepiękna muzyka Franciszka Lehara. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł.

Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki"

Jerzy Zawieyski.

11)

W domu była coraz większa nędza. Trzeba było myśleć o jakimś zarobku, gdyż wsparcie z Komitetu chroniło zaledwie od śmierci głodowej. Wszyscy troje wychodzili codziennie do miasta, aby znaleźć jakąkolwiek pracę. Ale o pracy mowy być nie mogło. Czasami na dworcu Fabrycznym udało się Jankowi odnieść komuś walizkę do tramwaju, lub pomóc przy wyładowywaniu bagażu. Ale i tu zarobek był trudny, gdyż takich, jak on, przeganiali zawodowi tragarze. Zdarzało się nieraz, że przez cały dzień nie zarobił ani feniga, gdyż trudno było wytrzymać konkurencję z chłopakami bardziej sprytnymi i mającymi więcej szczęścia. Zresztą nie miał zupełnie sił, aby dźwigać ciężary, mógł jedynie przenosić lżejsze pakunki. Kiedyś, gdy dźwignął ciężką walizkę na ramionach, upadł na bruk i długo nie mógł podnieść się z miejsca. Wszczął się okropny hałas, gdyż właściciel walizki jakiś wojskowy, krzyczał na niego, wymyślał, kopał go, a chłopaki zaśmiewały się z bezradności Janka. Walizkę podniósł rosły i silny chłopak, a reszta „pomagierów" z rękami w kieszeniach groziła Jankowi tęgiem „praniem",—jeśli się tu jeszcze raz pokaże.

Strumiłłowa szukała szycia po domach, — bezskutecznie. Wieczorami, za robek, radził, co począć dalej? Prógdy wracali z daremnych wypraw pobowali różnych sposobów, aby jakoś przeżyć te czasy najgorsze. Wszelkie rachuby jednak zawodziły. Strumiłłowa załamywała ręce i płakała, a panna Mania rozprawiała o proroctwach Sybilli, o karze boskiej o końcu świata. Ale zarówno końca świata, jak i końca wojny nie było widać. Wlokły się ciężkie beznadziejne dni głodu i nędzy. Było tak ciężko, że nawet panna Mania godziła się z innym, że ta kara boska jest aż nadto dotkliwa.

Janek już nie wystawał przed gmachem gimnazjum i nie dręczył się myślą, kiedy rozpoczną się lekcje. Niektóre szkoły już nawet otwarto, ale wiadomość tę przyjął Janek bez wzruszenia, bo wiedział, że matka nie ma pieniędzy na opłatę za naukę i na zakup książek. A przytem nie można uczyć się na głodno. Nie było mu nawet przykro z tego powodu, żeni ie może pójść do szkoły. Był teraz na wszystko zobojętniały. Najchętniej spałby całemi dniami, albo leżał z rękoma założonemi pod głowę, byle tylko nie myśleć, że jest wojna, że nie można pójść do szkoły, że się chce jeść, że trzeba coś zrobić, aby z głodu nie zginąć...

Temi myślami, aby biedzie zaradzić, trapiła się najwięcej Strumiłłowa. Ona to po nocach ważyła w swojej starej i siwej głowie jakieś plany i zamysły, podejmowała jakieś wysiłki, któreby zły los odmieniły. Mimo wszystko nie traciła nadziei i żyła wiarą, że przecież tak wiecznie być nie może, że jakiś koniec nadejść musi. Nie rozstawała się z myślą, że Janek pójdzie do szkoły, jeśli nie w tym, to w następnym roku i że przecież pomimo wojny, pomimo nędzy i głodu — zostanie księdzem! Ta myśl ponad wszystko droga i jedyna sprawiała, że Strumiłłowa cudem jakimś zdobywała szycie, lub pranie, za które dostawała trochę jadła: kawałek czarnego chleba, kartofli, kaszy, a czasem nawet mięsa. Znosiła to wszystko do domu i cieszyła się, gdy Janek zajadał z apetytem. Czasami także, zdarzało się to jednak rzadko, wyżebrywała u służby jakiś owoc, lub — o, cudzie — kawałek ciasta...

— Jedz, Janyszek — mówiła — to wszystko dla ciebie...

Ale sama nie dotykała nigdy tych przysmaków, jadała bardzo niewiele, tyle tylko, aby jakoś istnieć i jako tako trzymać się na nogach. Janek nieraz zauważał, że matka nagle w połowie swego zajęcia chwyta się za serce, albo za głowę, oddycha z trudem, ale po chwili znów się krząta, znów zabiega i zamyśla jakieś nowe spósoby, aby tylko zaradzić nędzy.

Wymyśliła teraz coś nowego. Na Chojnach były jatki z mięsem, które tam kosztowało o kilkanaście fenigów taniej, niż w mieście. Przywóz mięsa do miasta był utrudniony, gdyż na rogatkach granicznych między Łodzią a przedmieściami stały posterunki policyjne, które wszystko konfiskowały. Trzeba było zatem uprawiać t. zw. „szmugiel". Znano na to różne sposoby. Dopuszczano się takich niesamowitych pomysłów, jak naprzykład szmuglowanie mięsa i mąki w trumnie, którą wieziono na wózku i za którą szli zapłakani i zrozpaczeni żałobnicy. Kiedyś jednak trumna z domniemanym nieboszczykiem podskoczyła na wyrwach, odpadło wieko i zdumionym policjantom niemieckim, t. zw. „pałkarzom" ukazał się w dokładzie upiorny... W trumnie „spoczywały": szynki, słonina i mąka...

Odtąd każdą trumnę na pograniczu Łodzi badano skrupulatnie. Spostrzegawczy policjanci zauważyli także, że zbyt wiele jest ciężarnych kobiet. Doszli prędko do stwierdzenia, że pod spódnicami na zapadłych brzuchach przymocowane były woreczki z mąką, kaszą lub mięsem. Nieszczęsne, istotnie ciężarne kobiety, musiały poddawać się przykrym obmacywaniom specjalnie do tego celu zaangażowanych funkcjonarjuszek policyjnych.

Szmugiel przy sprytnem obmyśleniu sposobu ukrycia — dawał jednak pewne źródło zarobku. Strumiłłowa wpadła na pomysł, aby mięso przymocowywać w ten sposób, jżby z przodu i z tyłu tworzył się garb.

— Przecież dużo jest garbatych ludzi — zapewniała Janka i pannę Manię.

Postanowili więc spróbować. Najtrudniejsza sprawa była z pieniędzmi na zakup mięsa. Nikt nie chciał pożyczyć, a o skredytowaniu przez żydów mowy być nie mogło. Nie było innej rady, jak tylko sprzedać coś, lub zastawić. Jedyną rzeczą wartościową był nowy, prawie nie używany mundur gimnazjalny Janka. Strumiłłowa z płaczem niosła go na Stare Miasto do żydów. Dali jej piętnaście marek. Wystarczyło to zaledwie na chudą ćwiartkę cielęciny, ale na początek dobre było i to.

Zaczęli więc szmuglować. Garby najbardziej dopasowywały się do postaci panny Mani i Janka. Strumiłłowa z racji swego wzrostu nie mogła robić sobie garbów — przewiązywała więc mięso na brzuchu i na piersiach. Była tak chuda, że przy dużej nawet ilości mięsa wyglądała jeszcze szczupło. Mięso dostawiali do restauracji Millera przy ul. Przejazd, do Kasyna Oficerskiego, które mieściło się w pięknym gmachu w Al. Sacerowej i do niektórych domów prywatnych. Zarabiali około dwuch marek dziennie i mieli trochę okrasy z łoju.

Codziennie jednak przeżywali straszną trwogę przejścia przez tor kolejowy, gdzie odbywały się rewizje wszystkich podejrzanych o szmugiel. Próbowali udawać obojętność, ale wszystkiemi nerwami przeżywali możliwość usłyszenia straszliwego rozkazu

— Stać!

(D. c. n.).

LUTY
12
CZWARTEK

Dziś Eulalji P.
Jutro Jana i Dobrosława

Wschód słońca	6.58
Zachód słońca	4.41
Wschód księżyca	4.51
Zachód księżyca	11.20
Długość dnia	8.36
Przybyło dnia	1.53

Pobór rocznika 1910

odbędzie się w maju

Starostwo grodzkie przystąpiło do prac związanych z poborem rocznika 1910 który odbywać się będzie w okresie od 5 maja do 30 czerwca rb.

Do poboru będą musieli stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1910, następnie ci, którzy uzyskali przy poprzednich poborach odroczenie do poboru z rocznikiem 1910, jak również ci, którzy w roku ubiegłym z jakichkolwiek przyczyn nie mogli się stawić.

Pobór dla mieszkańców m. Łodzi odbywać się będzie w trzech komisjach, a dla powiatu w komisji przy ul. Piotrkowskiej 187. b.

Kartoteka łodzian

Prace przygotowawcze w toku

Magistrat prowadzi usilnie prace nad wprowadzeniem nowego systemu meldunkowego i nowych kartotek mieszkańców Łodzi.

Prace wstępne są już w pełnym toku a w pierwszych dniach kwietnia odbędzie się ogólna ankieta, według której nastąpi zakwalifikowanie mieszkańców bądź mieszkających chwilowo w mieście, bądź przybyłych na stały pobyt. Ankieta przeprowadzona zostanie pod kierunkiem specjalnie wyszkolonych urzędników miejskich, a podstawą jej będą spisy, które złożą wszyscy właściciele nieruchomości na specjalnych formularzach.

Po założeniu nowych kartotek, każdy obywatel będzie mógł uzyskać wyciągi i wszelkie dokumenty bez jakichkolwiek starań specjalnych i bez względu na miejsce urodzenia. b.

200 osób poszkodowanych

przez oszustów, sprzedających dolarówki

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy — na terenie Łodzi zanotowano cały szereg afer, dokonanych przez różnego rodzaju kombinatorów, występujących w charakterze akwizytorów i agentów dolarówkowych.

Jak się dowiadujemy obecnie — do władz policyjnych wpłynęły już doniesienia od zgórą 200 osób, poszkodowanych naskutek tych machinacji, a mimo kilkakrotnych ostrzeżeń publiczności na łamach prasy — jeszcze obecnie napływają coraz to nowe zgłoszenia.

W związku z powyższem władze administracyjne łódzkie występują do władz centralnych w Warszawie z wnioskiem o wydanie zakazu sprzedaży domokrążnej premjówek na raty, z tego przedewszystkiem względu, że nawet w wypadku, kiedy akwizytor jest wyjątkowo uczciwy, cena takiej dolarówki kalkuluje się, przy zysku akwizytora i przy specjalnych wydatkach na koszty manipulacyjne i portorja ze strony danego banku, znacznie drożej. Tak więc wydanie odnośnego zakazu nietylko wyeliminuje możność dokonywania nadużyć ze strony niesumiennych agentów, lecz nad to uchroni ludność przed wyzyskiem. a.

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś w lokalu przy Al. Kościuszki 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1908 i starszych o ile nie mają unormowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję winni stawić się zamieszkali na terenie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o ile zostali wyznaczeni przez starostwo grodzkie. b.

Przeciw urojonym pretensjom Niemiec

i zakusom na zachodnie granice Rzeczypospolitej zaprotestował Związek Strzelecki

na zjeździe w Łodzi dnia 8 lutego r. b.

Na zjeździe Zw. Strzeleckiego w Łodzi przyjęto następującą rezolucję:

„Korzystając z ogólnego podniecenia umysłów w Europie wywołanego zawikłaniami politycznemi, spotęgowanego powszechnym kryzysem gospodarczym, usiłują nasi sąsiedzi z Zachodu — Niemcy zgłaszać swe urojone pretensje do ziem, stanowiących integralną cześć Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności pretensje do Pomorza, prastarej ziemi polskiej.

W tysiącach rezolucyj i uchwał, w tysiącach artykułów prasowych, w wystąpieniach polityków niemieckich, a nawet oficjalnych mężów stanu i ministrów Rzeszy, Niemcy starają się wpoić całemu światu i własnemu społeczeństwu przekonanie o tem, że rewizja granic Polski jest rzeczą niezbędną i korzystną dla pokoju światowego. W myśl tych idei grożą nam odwetem i rozprawą zbrojną. Ani stwierdzona prawda historyczna dająca nam święte prawo władania całością dzisiejszego terytorjum państwa polskiego, ani obowiązujące traktaty międzynarodowe, ani wola ludu polskiego, zamieszkującego od wieków w zbitej masie te ziemie, ani wreszcie konieczność gospodarcza, zarówno tych ziem jak i całej Polski, nie są dla agitacji niemieckiej przeszkodą przeciw burzeniu i jątrzeniu opinji publicznej w Europie, przeciw prowokacjom i wzniecaniu ognia nienawiści i walki.

Zjazd okręgowy delegatów Związku Strzeleckiego, obradujący w Łodzi w dn. 8 lutego 1931 roku, uważa za pierwszy swój obowiązek stwierdzić, jako cząsteczka całości polskiego społeczeństwa, że występne prowokacje niemieckie w sprawie rdzennie polskich ziem Pomorza i innych dzielnic Rzeczypospolitej, wyrwanych z pod przemocy niemieckiej, nie zdołają w niczem zachwiać ani naruszyć świętej wiary polskiej w moralność, słuszność i prawo polskiego posiadania. W obronie tej wiary, w obronie całości granic Rzeczypospolitej w obronie morza polskiego stanie w razie potrzeby cały naród nasz bez różnicy przekonań politycznych i społecznych. Przepojeni duchem pokojowym, skłonni do współpracy i porozumienia ze wszystkiemi ludami Europy, jednym wielkim żywiołowym odruchem chwycimy za broń, jeśli ktokolwiek ośmieli się targnąć czynem na nasze granice. Protestujemy równocześnie gorąco przeciw nikczemnej propagandzie niemieckiej i ślubujemy wobec siebie i świata, że przeciw kłamstwom rewizjonistycznym hartować będziemy ducha naszego, a przeciw przemocy potrafimy działać przemocą!..."

Rezolucja ta przyjęta była przez delegatów burzliwemi oklaskami.

***

Pozatem uchwalono następujące rezolucje:

1) Postanowiono wystąpić do rządu z postulatem zasadniczym w sprawie upaństwowienia Związku Strzeleckiego, który wówczas stanie się jedyną organizacją przysposobienia wojskowego, obowiązującą wszystkich obywateli w wieku przedpoborowym.

2) Uznano za konieczne utworzenie centralnego obozu wyszkoleniowego Związku dla oficerów i podoficerów, w celu przygotowania ich do pracy ogólno-wyszkoleniowej, wychowania fizycznego i obywatelskiego i zaliczenia czasu przebytego na kursie, w razie ukończenia go z pomyślnym wynikiem, na poczet najbliższych ćwiczeń w rezerwie.

3) Uznano za konieczne organizowanie przez Min W. R. i O P. krótkoterminowych kursów wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół powszechnych, którzy następnie mogliby skutecznie pracować na stanowiskach komendantów i referentów wychowania fizycznego.

4) Ponadto uchwalono cały szereg rezolucyj, dotyczących wychowania obywatelskiego, przysp. wojsk., strzelectwa, przysp. rolnego, pracy kobiet i t. d.

Wyrażono podziękowanie ustępującemu zarządowi, w szczególności p. prezesowi Kucharskiemu za ofiarną i gorliwą pracę na terenie Związku oraz komendzie okręgowej.

Obrady stały na b. wysokim poziomie i przebieg ich wywierał u władz podniosłe wrażenie. Osią, koło której toczyły się narady, była troska o lepszą przyszłość Polski.

Zjazd zaszczycili swą obecnością pp. gen. Małachowski, dowódca O.K. IV, wicewojewoda Rożniecki, kurator Gadomski, przedstawiciele Okr. Urz. W F. i P.W., kilku starostów, inspektorów szkolnych, komendantów obw. i powiat. liczni przedstawiciele władz wojskowych oraz przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń.

Zjazd zakończono odśpiewaniem I Brygady.

Samosąd chłopski pod Łodzią.

Piętnaście osób na ławie oskarżonych

Władzom policyjnym doniesiono o okrutnym samosądzie chłopskim w Nowych Łagiewnikach pod Łodzią.

W miejscowości tej zamieszkaliwał Stanisław Kołodziejczyk, zamożny rolnik. Miał on służącę, młodziutką Konstancję Jurkównę, z którą w ciągu 3-ch lat utrzymywał

stosunki miłosne.

Gdy Jurkówna wreszcie już mu się znudziła, oświadczył jej, że

jest mu niepotrzebna i musi się wyprowadzić.

Dziewczyna musiała opuścić swe dotychczasowe mieszkanie. Kołodziejczyk zobowiązał się jej zapłacić 600 złotych za trzyletnią pracę i polecił, by w tej sprawie zgłosiła się za kilka tygodni.

Jurkówna zjawiła się w oznaczonym terminie. Dowiedziała się wówczas, że gospodarz ma już nową kochankę, Władysławę Siedlecką.

Jurkówna, znalazłszy się sam na sam ze swą rywalką,

poczęła ją okładać grubą pałką.

Siedlecka, po zaciekłej walce, wydarła się z rąk przeciwniczki i wybiegła na szosę, wzywając pomocy.

Zgromadziło się kilkudziesięciu mężczyzn i kobiet. Stanęli oni wszyscy po stronie Siedleckiej, gdyż Jurkówna była ogólnie nielubiana i była uważana za rozpustnicę.

Chłopi postanowili się więc z nią rozprawić.

— **Zabić ją! Skończyć z tą ulicznicą!** — padły groźne okrzyki.

Jurkówna zorjentowała się natychmiast w sytuacji i zabarykadowała się w mieszkaniu. Chłopi wyważyli drzwi wyciągnęli dziewczynę na podwórze i

poczęli się nad nią znęcać.

Gdyby nie nadbiegła policja, Jurkówna niechybnie poniosłaby śmierć.

Policjanci wydarli ją z rąk rozjuszonego tłumu. Do rannej wezwano lekarza, który nią się zaopiekował.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia

pociągnięto do odpowiedzialności piętnaście osób

z pośród mieszkańców Nowych Łagiewnik.

Stanęły one wczoraj przed łódzkim sądem okręgowym. Oskarżeni na sprawie nie przyznali się do winy i twierdzili, że nie brali czynnego udziału w zajściach.

W charakterze świadków przesłuchano funkcjonarjuszy policji i kilku mieszkańców Nowych Łagiewnik.

Prokurator w dłuższem przemówieniu domagał się surowej kary dla oskarżonych, natomiast obrońca, adwokat Banasz, powołując się na wyniki śledztwa, dowodził w doskonałem przemówieniu, iż oskarżeni nie byli głównymi winowajcami.

Sąd wyniósł wyrok mocą którego czterej oskarżeni zostali skazani na 4 miesiące i kilku na 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat. Czterech z pośród oskarżonych uniewinniono. as.

Przy otyłości, artretyźmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

Echa zajść na Kozinach.

W sądzie grodzkim sędzia Semadeni rozpatrywał wczoraj sprawę o zajścia na Kozinach w połowie listopada ub. roku, gdzie w noc przedwyborczą doszło do starcia pomiędzy agitatorami politycznymi i do zdemolowania lokalu socjalistycznego. Aresztowano podówczas 19 osób, z czego 4 stanęły przed sądem.

Sąd skazał podsądnych na karę więzienia od 4 do 10 miesięcy, zaliczając im areszt prewencyjny.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
Dziś i dni następnych!
Paryż rozkoszy i świateł. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno-dźwiękowe produkcji europejskiej
„Pod dachami Paryża"
w wykonaniu słynnego pieśniarza Bulwarów
ALBERTA PREJEAN oraz uroczej POLI ILLERY
Nadprogram: FLECK I FLECKIE
Początek o 6, 8 i 10 w.
Ceny miejsc: zł. 1, 2 i 3.

CZOŁOWYM PENSJONATEM w STOLICY TATR jest
MARATON
ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.
:: Niedościgniona kuchnia. ::
WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ I ZIMNĄ WODĘ, CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIA — BIBLJOTEKA — SALONY.

Dźwiękowy Teatr-Świetlny

CASINO

Dziś po raz ostatni! wielce atrakcyjny pełen werwy i humoru film pod tyt.

„WYSPA ZATOPIONYCH SERC"

W roli głównej urocze zjawisko ekranu dźwiękowego niezapomniana partnerka Chevalier'a najpopularniejsza gwiazda filmowa świata — Jeanette Mac Donald

w otoczeniu wytwornego JAMESA HALL i przemiłego JACKA OAKIE

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10, w soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po 1 złoty.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek sensacyjna sztuka Schönherra „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?" — Ceny zniżone.

Jutro piątek powodzeniowa komedja „Konto X" z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej **„Dobra wróżka" w Teatrze Miejskim.**

W sobotę o godzinie 4-ej po poł. po cenach niskich przebojowa „Dobra wróżka" ze Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY.

Występy Stefanji Jarkowskiej dobiegają już końca. Znakomita artystka bawić będzie publiczność w szlagierowej „Roxy" dziś czwartek, piątek i sobotę. — Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś czwartek, sobota wieczorem oraz w niedzielę dwukrotnie melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości".

W pełnych próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza nowa operetka, a mianowicie „Hrabia Luxemburg" Lehara.

TEATR JAPOŃSKI w Teatrze Miejskim.

Jak było do przewidzenia, zapowiedź występów autentycznego zespołu japońskiego z Tokio wywołała i w Łodzi—podobnie jak w Berlinie, Paryżu, Londynie i Warszawie — niezwykłą sensację w szerokich sferach bywalców teatralnych.

Wielce urozmaicony program tych rewelacyjnych widowisk, które w W. szawie przyjęte zostały entuzjastycznie zarówno przez publiczność jak przez krytykę stołeczną, składa się z dwuch dramatów, jednego obrazka scenicznego (z życia kurtyzan) oraz trzech oryginalnych tańców egzotycznych.

Trupa japońska jeździ z własnemi przepięknemi dekoracjami, które same już stanowią pierwszorzędną atrakcję.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań teatrów miejskich.

„UPIÓR Z DUESSELDORFU"
w Teatrze Popularnym w sali Geyera
Piotrkowska Nr 295.

W sobotę, dnia 14 b. m., odegraną będzie po raz pierwszy w Łodzi jedna z najaktualniejszych sztuk scenicznych w 5-ciu aktach p. t. „Upiór z Düsseldorfu", treść zaczerpnięta z głośnej dziś jeszcze i niewyjaśnionej historji Düsseldorfskiego upiora. Sztukę reżyseruje dyr. J. Pilarski.

DZISIEJSZY KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO

Dziś, w czwartek o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany koncert chóru rosyjskiego, składający się z 24-ch osób. Chór pod dyrekcją Jerzego Siemionowa, odśpiewa cały szereg najpiękniejszych i ulubionych pieśni rosyjskich. Koncert wzbudził duże zainteresowanie. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

KONCERT M. KIPNISA.

W niedzielę, dnia 15-go b. m., odbędzie się w sali Filharmonji wielki koncert słynnych śpiewaków Z. Zeligfeld i M. Kipnisa, którzy wykonają program, złożony z żyd. pieśni ludowych i prastarych melodji. Przy fortepianie zasiądzie I Sterling. — Początek koncertu o godz. 8.30 w

Z TOW. ŚPIEW. „LIRA" W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 22-go lutego r. b. odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Tow., t. j. pierwszym terminie o godz. 3.30, w drugim — o godzinie 4-ej po poł.

LUNA.

—o—

„Król jazzu"

Produkcje orkiestry „twórcy jazzu" słynnego Pawła Whitemana, oparte są na konstrukcji rewjowej. A więc zdawaćby się mogło, że jeszcze raz girls piosenki, ewolucje i to wszystko, co wypełnia każdą amerykańską rewję od prologu do finału. Tymczasem w „Królu jazzu" ta powierzchowna charakterystyka zawiodłaby, główną bowiem atrakcją artystyczną tego obrazu jest wspaniale reprezentowany element muzyczny. Na ekranie dzieją się niesamowite wprost rzeczy, piękno gry orkiestry pod batutą Whitemana czaruje niezrównanym rytmem i mistrzowską formą jazzowej ekspresji muzycznej. Głos tu powinien właściwie zabrać recenzent muzyczny, trudno bowiem niefachowcowi w tej dziedzinie uchwycić trafnem określeniem melodję jazzu, która z foxtrotowego banału urasta do pięknej np. „Błękitnej rapsodji" George Gerschwina. Utwór ten w wykonaniu łączył muzykę z wizją obrazu tanecznego (wspaniały taniec na bębnie). Efektowny był punkt meksykański „Wspomnienie z Monttrerey" pozatem rewja wzrokowo nie wykraczała poza granice pięknej i barwnej całości. Muzycznie, jak wspomnieliśmy, stała bardzo wysoko.

Prologiem „Króla jazzu" jest barwna, dowcipna groteska rysunkowa z życia Whitemana, finał, reprezentujący w melodyjnym i barwnym korowodzie muzykę i taniec wszystkich narodów, demonstruje, jak z czarodziejskiego swego tygla Paweł Whiteman wyczarował muzykę przyszłości — jazz. O słuszności tej historjozofji muzycznej możnaby się spierać, niemniej wykonanie piękne.

Śmierć pod kołami samochodu

Właściciel auta skazany na 1 rok i 4 mies. więzienia.

W dniu 23 grudnia ubiegłego roku ul. Rokicińska była widownią tragicznego wypadku.

P. Wilhelm Wezental, zdążając własną taksówką w kierunku śródmieścia z bardzo znaczną szybkością, najechał z tyłu na 56-letniego Karola Bujnego (Rokicińska 47), ciągnącego wózek. Bujny nie zdążył zboczyć z drogi, gdyż Wezental nie dał żadnych sygnałów alarmowych.

Skutki przejechania były straszne.

Gdy Bujnego wydobyto z pod kół samochodu,

ociekał krwią.

Pogotowie przewiozło go do szpitala Poznańskich, gdzie lekarze stwierdzili, iż miał pęknięte w trzech miejscach jelita. Dokonano natychmiast operacji, która jednak nie zdołała go uratować.

Bujny wyzionął ducha.

Wezental natychmiast po wypadku

został aresztowany.

Przechodnie, będący świadkami przejechania, chcieli dokonać nad nim samosądu, lecz właściciela samochodu uratowała policja. Wczoraj Wezental stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego.

Oskarżony tłumaczył się na sprawie że stosował się ściśle do przepisów o ruchu ulicznym, jednakże

nie zdążył jeszcze zapalić świateł.

Gdy nadjechał tramwaj, światło na chwilę go oślepiło i wskutek tego stracił orjentacje i wjechał na wózek.

Zeznania świadków brzmiały na niekorzyść Wezentala. Twierdzili oni, że właściciel samochodu

jechał „po kawalersku"

i nie dawał żadnych sygnałów.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, wydał wyrok, **mocą którego Wezental został skazany na rok i 4 miesiące więzienia.**

Jednocześnie sąd uwzględnił powództwo cywilne, zasądzając na rzecz rodziny zmarłego Bujnego **435 zł., jako koszta pogrzebu, 1100 zł. na kształcenie córki, po 130 złotych miesięcznie na jej utrzymanie (płatne w ciągu dwuch lat), 70 złotych miesięcznie dla wdowy w ciągu 10 lat oraz zwrot kosztów procesu w wysokości 130 złotych.** as.

Czyny lubieżne z 4-letnią dziewczynką

18-letni młodzieniec skazany na więzienie

Czteroletnia Basia Wiśniewska, córka gospodarza we wsi Rzewek pod Konstantynowem, bawiła się po południu w piasku. W pobliżu na ławce wypoczywał 18-letni Mieczysław Strzelczyk, syn sąsiadów. Strzelczyk przyglądał się długo dziewczynce i wreszcie, gdy się przekonał, że dokoła niema nikogo, zaproponował jej,

by poszła z nim na strych po cukierki.

Basia zgodziła się chętnie.

Zwyrodniały młodzieniec zamknął się z nią w komórce i przez dłuższy czas dokonywał ohydnych czynów lubieżnych. Gdy wreszcie wypuścił swą nieszczęsną ofiarę, zapowiedział jej, by nie mówiła o niczem rodzicom,

bo ją zbiją.

Basia mimo to wieczorem opowiedziała ojcu, iż Strzelczyk zaciągnął ją na strych.

Wiśniewski nazajutrz rano udał się na posterunek policyjny w Konstantynowie i złożył odpowiedni meldunek. Basię poddano oględzinom lekarskim.

Młodzieńca, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę powyższą rozważał

przy drzwiach zamkniętych,

w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Oskarżał prokurator Decżyński.

Sąd skazał Strzelczyka na 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat. as.

Sztandar czerwony pod paltem

Sąd skazał Zanda na 4 lata ciężkiego więzienia.

W listopadzie ubiegłego roku przed lokalem państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Matejki 9 dyżurny policjant przytrzymał jakiegoś młodzieńca, którego podejrzewał o agitację komunistyczną.

Gdy sprowadził przytrzymanego do bramy i tam go poddał rewizji osobistej okazało się, że młodzieniec miał pod paltem

czerwony sztandar

z napisami o treści rewolucyjnej.

Przewieziono go do wydziału śledczego, gdzie ustalono, iż był to 20-letni Szoel Zand.

Zand był już czterokrotnie aresztowany za działalność komunistyczną, w czasie wyborów do rady miejskiej w Łodzi i poprzedniego sejmu. Zwolniono go z braku dowodów winy. Gdy go aresztowano poraz piąty,

znaleziono przy nim odezwy.

Tym razem sąd łódzki skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten został również zatwierdzony w apelacji.

Zand odsiedział karę i gdy znalazł się na wolności, znów rozpoczął pracę w związku młodzieży komunistycznej w Łodzi w dzielnicy śródmieścia.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, w asyście sędziów Halickiego i Balickiego. Oskarżał prokurator Kowalski.

Zand na sprawie nie przyznał się do pracy w związku młodzieży komunistycznej i twierdził, że po odsiedzeniu kary nie brał już żadnego udziału w pracy tej organizacji.

Sztandar wręczył mu przypadkowo jeden z jego dawnych kolegów partyjnych, prosząc o odniesienie do domu.

Świadkowie, wywiadowcy policyjni dowodzili jednak, że Zand do ostatniej chwili był jednym z najczynniejszych członków związku młodzieży komunistycznej w Łodzi i w organizacji tej odgrywał czynną rolę.

Prokurator Kowalski domagał się dla oskarżonego bardzo surowego wymiaru kary.

Sąd skazał Zanda na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. as.

Koncert symfoniczny

pod dyr. Bronisława Wolfstala

Coraz bardziej zaczyna się u nas utrwalać zwyczaj naginania programów koncertowych do poziomu wymagań najmniej muzykalnych sfer publiczności. Poświęcanie koncertów filharmonicznych twórczości Czajkowskiego być może dogadza niektórym, stanowczo jednak odstrasza prawdziwych miłośników, których na koncertach Ł. O. F. nie widzi się dziś nieomal zupełnie. Wiemy skądinąd, że zmiana programu ostatniego koncertu (zamiast „Eroiki" Beethovena — „Patetyczna" Czajkowskiego) nastąpiła wbrew woli i intencji władz Ł. O. F. Pozostaje więc jedyne do stwierdzenia rzecz już niejednokrotnie przez nas poruszana, mianowicie, że dopóki orkjestra nasza nie zdobędzie stałego kierownika, celowość jej bytu budzić będzie poważne i uzasadnione wątpliwości.

Trzeba przyznać, że wykonanie szóstej symfonji Czajkowskiego było tym razem wielkim sukcesem Ł. O. F. Zespół nasz wzmocniony świetnymi solistami orkiestry filharmonji i opery warszawskiej brzmiał znakomicie, co zresztą jest również niemałą zasługą wytrawnej pałeczki kapelmistrzowskiej Bronisława Wolfstala. Solista Zlatko Balokovic grał koncert skrzypcowy Czajkowskiego z dużem zacięciem wirtuozowskiem, jednakże bez należytego umiaru we frazowaniu.

L. P.

2 miljony listów

z całej kuli ziemskiej napłynęło do

Ramon Novarro

aby nagrał film mówiony.

Niezliczone miljony jego wielbicieli chciały w ten sposób posiąść większą bezpośredniość wrażeń.

Na skutek tak spontanicznego plebiscytu wykonany został najnowszy film p. t.

Wesoły Madryt

6 piosenek uwielbianego

Ramona Novarro

wykonane w tym filmie nucić będzie wkrótce cała Łódź!

Tytuły melodyj ogłosimy jutro.

Wesoły Madryt

zapowiada „Luna".

SAMI NIE WIEMY, CO POSIADAMY.

Łódź ma piękne okolice.

Tuż pod Łodzią istnieją cudowne miejscowości, niezwykle malowniczo położone.

Winni się o tem dowiedzieć nie tylko Łodzianie, ale i cała Polska.

Łodzianie mają przeważnie ujemny sąd o swojem mieście. Szare, niecieka we, bezbarwne o niewyraźnem obliczu, pozbawione wszelkiego piękna, zarówno naturalnego, jak i architektonicznego. Można się z tem oczywiście zgodzić. Łódź, ze względu na wielką szybkość rozwoju, ze względu na to, iż budował ją tylko i wyłącznie przemysł, nie miała nigdy aspiracji ani do pięknego położenia, ani do ładnych gmachów, ulic, a o zabytkach, istniejąc zaledwie 100 lat, marzyć nie mogła.

Niewiadomo jednak dlaczego ten sąd ujemny o Łodzi objął również najbliższe okolice Łodzi. Pięknych widoków, uroczych miejscowości i zabytków przyzwyczaili się szukać wszyscy daleko od nas, w innych dzielnicach kraju lub zagranicą. Tymczasem nikt zapewne, a przynajmniej niewielka liczbo ludzi zdaje sobie sprawę, że

istnieją pod Łodzią miejscowości, niezwykle malowniczo położone, wspaniale rozplanowane, posiadające piękne widoki i monumentalne, pochodzące z najstarszego okresu zabytki.

Wszystko to tworzy tło tak piękne, i przedstawia teren dla turystów i wycieczkowiczów tak wspaniały, że dziwić się należy, iż dotąd wykazano u nas tak mało zainteresowania tą sprawą, że w całej pełni możnaby zastosować popularne przysłowie „Cudze chwalicie swego nie znacie".

Nikt bodaj, najbardziej interesujący się sprawami turystyki i krajoznawstwa, a nie zwiedzający miejscowości okręgu łódzkiego, nie jest w możności wyobrazić sobie nawet, jak bardzo urocze i malownicze miejscowości znajdują się tuż, pod naszym bokiem, miejscowości, które pod względem pięk na mogą śmiało i pewnie konkurować z ogólnie znanemi i powszechnie uczęszczanemi miejscowościami jak Ojców, Zakopane, Chęciny itd.

Przed kilku miesiącami w Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa wystawa turystyczna. Na wystawie tej, poza szeregiem doskonale wykreślonych map miejscowości i dróg znajdował się specjalny pawilon fotografji, przedstawiający obrazki poszczególnych miejscowości w Polsce. W wystawie wzięła udział również komisja turystyczna województwa łódzkiego, która zaprezentowała bogatą kolekcję fotografji z różnych miast naszego województwa. I wówczas dopiero otworzyły się wszystkim oczy na piękno okolic Łodzi.

Fotografje łódzkie były przedmiotem

ogólnego podziwu.

Łodzianie, którzy zwiedzali wystawę, poprostu z niedowierzaniem im się przypatrywali. Były to bowiem rzeczy zupełnie nowe, o których nikt dotąd nic nie wiedział.

Wystawa turystyczna się skończyła, wspaniałe fotografje upiększają obecnie poczekalnie urzędów państwowych w Łodzi, a nikt nie zajął się dotychczas propagandą turystyki w województwie łódzkiem, nikt nie zainicjował wydania przewodnika, który mógłby być załączony do zbioru innych przewodników po Polsce.

Łódź jest jedynem województwem, które przewodnika nie posiada.

Nie zamawał się dotąd nikt tą sprawą, gdyż powszechne było zdanie, że niema tu co zwiedzać i niema co oglądać.

Niezmiernie malownicze położenie Pyzdr, miejscowości, posiadającej najbogatsze lasy. Wspaniałe widoki miasta, rzuconego nad brzeg rzeki, ciekawe, historyczne zabytki, pochodzące z XIII i XIV wieku. Przepiękne krajobrazy i zabytki w Lądzie i Kazimierzu biskupim. Wspaniały ratusz w Kole, pochodzący z XIV wieku a wybudowany przez Kazimierza Wielkiego. Starożytny kościół w Kole będący jednym z najstarszych zabytków z początków XII wieku.

W Borysławicach, słynnych ze swego malowniczego położenia wznoszą się niezwykle ciekawe ruiny zamku, pochodzącego z XIV wieku, a zburzonego przez Szwedów. W Kole ruiny zamku z wielką basztą obronną, pochodzącego z XII wieku, a również zburzonego przez Szwedów. Piękne pamiątki przeszłości, które dziś tworzą widoki, godne uwiecznienia na płótnie czy w objektywie aparatu fotograficznego, wspaniałe miejsca wycieczkowe, dla automobilistów, cyklistów i turystów wszelkiego autoramentu.

Piękno okolic Łodzi nie wyczerpuje się kilku przytoczonemi zabytkami. Wspaniały,

starożytny pałac w Sokolnikach,

cudne widoki na jezioro Wilczyńskie, na Grębień w pow. Wieluńskim, śliczny dworek w Rudniku, brama krakowska, w ratuszu wileńskim, tworząca jeden z najpiękniejszych widoków, dwór w Ożarowie, piękne kościoły starożytne w Słupcy, monumentalne zabytki w Warcie, Stare miasto w pow. konińskim, Gosławice, Biesiekiry z ruinami zamku, malowniczo położonemi nad rzeką, piękny klasztor w Brzeźnie, stary kościół z XIII wieku w Sieradzu, szereg domów, wspaniale zachowanych z 1450 roku, a tworzących ciekawe pamiątki przeszłości itd. itd.

Trudno w ramach krótkiego artykułu opisać dokładnie każdą poszczególną miejscowość, opisać piękno każdego zabytku. Ograniczyliśmy się tylko do wskazania niektórych rzeczy, najbardziej godnych widzenia. Ale nie wyczerpują one bynajmniej w najdrobniejszej części tego, co może ujrzeć turysta czy wycieczkowicz, zwiedzający te miejscowości. Nie jest to daleko od Łodzi. Wycieczka dostępna niemal dla każdego. A szkoda wielka, że dotąd nikt o tem wszystkiem nie wiedział, że nikt nie postarał się, aby mieszkańcy naszego miasta w pierwszym rzędzie, a później cała Polska dowiedziała się o tem, że

Łódź, a zwłaszcza jej okolice są wspaniałym terenem wycieczkowym,

nie gorszym od miejscowości ogólnie już znanych i odwiedzanych i to nie tylko dla turystów polskich, ale i zagranicznych.

Trudno oczywiście winić kogokolwiek, że przy układaniu wszelkiego rodzaju wycieczek województwo łódzkie było stale pomijane. Któż bowiem wiedział o tem wspaniałem pięknie, kryjącem się w naszych zakątkach? Dlaczego dotąd nie przedsięwzięto starań, by wydać przewodnik po województwie łódzkim, bogato ilustrowany i pokazać wszystkim, że mamy z czego być dumni i mamy prawo zapraszać do siebie gości, zarówno swoich jak i obcych.

„Sami nie wiemy co posiadamy". A jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy właśnie wiedzieli. Okolice Łodzi są piękne i malownicze, w zupełnem przeciwieństwie do naszego miasta. O tem powinien dowiedzieć się świat. Powinna dowiedzieć się Polska. A przedewszystkiem powinny dowiedzieć się łodzianie

Sum.

Jugosławja przeciw Łodzi.

Przemysłowcy łódzcy winni są rządowi Jugosławji 2 i pół milj. zł

Sąd Najwyższy rozstrzygnie ten ciekawy spór.

Przed kilku tygodniami w sądzie apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa, która wzbudziła w Łodzi, wśród kół przemysłowych i handlowych niezwykłe zainteresowanie. Sprawa ta rozstrzygnąć miała **powództwo królewstwa Jugosławji przeciwko 10 przemysłowcom łódzkim** o zwrot 53 tysięcy funtów szterlingów, co równa się kwocie około 2 i pół miljona złotych.

Tło tej sprawy, która w najbliższych dniach znajdzie swój epilog w Sądzie Najwyższym jest niezwykle interesująca. W roku 1914 ówczesne królewstwo Serbji zdeponowało w paryskiej filji petersburskiego banku dla handlu i przemysłu większą sumę pieniędzy.

Po upływie czterech lat, w roku 1918 pełnomocny poseł królewstwa Jugosławji, w skład którego weszła ówczesna Serbja, w Paryżu wystąpił do istniejącej w dalszym ciągu filji banku petersburskiego o **zwrot zdeponowanej sumy,** która po przeliczeniu, **wynosiła sumę 20 miljonów franków.** Filja, nie mogąc spłacić depozytu jednorazowo, zaproponowała spłatę ratami, na co poselstwo się zgodziło i terminy rat zostały wspólnie ustalone. Część należności jednak filja b. banku rosyjskiego, pracująca obecnie samodzielnie, przelała na wierzytelność, jaką miała u 10 przemysłowców łódzkich na sumę 53 tysięcy funtów szterlingów.

Poselstwo, przez swych adwokatów zwróciło się do Łodzi. Przemysłowcy odmówili jednak zapłacenia należnnej sumy, tłumacząc, że **winni byli bankowi rosyjskiemu, który został zlikwidowany,** a ponieważ banki rosyjskie nie dotrzymały zobowiązań wobec wszystkich wierzycieli łódzkich, nie mają oni obowiązku płacić swych długów.

Wobec powyższego poselstwo wystąpiło do sądu handlowego w Łodzi który jednakże orzekł, że **nie jest kompetentny do rozpoznawania tej sprawy.** Sąd okręgowy w Łodzi orzekł w swych motywach, iż dług przemysłowców łódzkich jest należnością wobec byłego banku rosyjskiego, który został w Rosji sowieckiej znacjonalizowany. Skarb Jugosławji nie może wobec tego korzystać z większych uprawnień niż filja banku rosyjskiego, ta ostatnia zaś, na mocy art. 17 traktatu ryskiego musiałaby dochodzić swych pretensji na innej drodze. Art. 17 traktatu głosi, że osoby układające się państw (Polski i Rosji Sowieckiej będą się rozliczać w mieszanej komisji **rozrachunkowej.**

Z tego też względu sąd okręgowy w Łodzi uznał, że nie jest kompetentny do rozstrzygnięcia tego sporu, lecz powinna go wyjaśnić mieszana komisja rozrachunkowa polsko - sowiecka.

Przeciwko tej decyzji poselstwo jugosłowiańskie odwołało się że skarga incydentalną do sądu apelacyjnego, domagając się przyznania całej sumy w wysokości około 2 i pół miljona złotych.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny ogłosił swą decyzję, utrzymując w mocy stanowisko sądu okręgowego w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, sprawa skierowana została do Sądu Najwyższego, gdzie też znajdzie ostateczne rozwiązanie. Decyzji tej oczekują koła przemysłowe i handlowe w Łodzi z wielkiem zainteresowaniem. (—is).

LUNA Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film świata
Rewelacja w dziedzinie dźwiękowej

Król Jazzu

Szał piękna i tańca.
Olśniewająca ekwilibrystyka melodyj, efektów i pomysłów

W roli głównej
Paweł Whiteman
twórca Jazzu ze swym 60 osobowym zespołem.

w otoczeniu Johna Boles'a, Jeanette Loss, LAURA LA PLANTA Sisters G. z sekstetu Tommy Atkinsta, Marny Kennedy, George'a Sidney'a.

Początek seansów o g 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w południe
Cena na pierwszy seans 1 zł., w soboty i niedziele od 12 do 2-ej 75 gr. i 1 zł.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

Dnia 10-go lutego w lokalu łaskawie udzielonym przez gazownię miejską, odbyło się II-gie z rzędu zebranie organizacyjne Z.P.D. w Łodzi. Wobec licznie zebranego audytorjum 60 osób, postanowiono: 1) zorganizować kurs gotowania dietetycznego pod kierownictwem p. d-ra Świńskiego i p. Zawilskiej. Uwzględnione będą choroby przemiany materji (atretyzm, otyłość) przewodu pokarmowego, układu nerwowego Początek kursów 28-go lutego o godz. 20-ej Opłata wraz z produktami spożywczemi wynosi za kurs 20 złotych

2) 7-go marca odbędzie się czarna kawa dla wszystkich członkiń ze wsi i miasta i wprowadzonych gości. Bliższe szczegóły opracuje wybrany komitet. Jako wolne wnioski postanowiono starać się o rabaty w instytucjach i sklepach dla pań zrzeszonych w Z.P.D.

Na zakończenie odbył się pokaz gotowania na gazie, któremu z zainteresowaniem przyglądały się panie.

Bliższych szczegółów udziela skarbniczka oddziału, p. E. Buttlerowa, Wólczańska Nr. 129, m. 5 Tel. 192-97. od 9—10 i od 3—4 po poł.

ZE ZWIĄZKU P.N.S.P. W ŁODZI.

Dnia 15-go lutego r b., o godz. 10 punktualnie w sali kina oświatowego zostanie wygłoszony przez inspektora szkolnego m Łodzi p Władysława Gackiego referat p. t. „Nauczycielstwo jako grupa społeczna".

Wszystkich nauczycieli m. Łodzi prosimy o liczne przybycie. — Wejście bezpłatne!

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 13 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem punktualnie, w lokalu Stow. Techników przy ul. Piotrkowskie j Nr. 192 p. Stanisław Lenartowicz z Warszawy, sekretarz rady głównej Polskiego T-wa Kraj. i zastępca kierownika referatu turystyki w ministerstwie robót publicznych wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia z wycieczki do Algerji".

Odczyt będzie ilustrowany licznemi przezroczami

Łódź 12 lutego 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 12 lutego 1931

Nie można istnieć bez propagandy.

Polski przemysł włókienniczy nie docenia czynnika reklamy.

Niedawno mieliśmy okazję porozmawiania z pewną panią z Małopolski wschodniej, która przyjechała do swych krewnych, zamieszkałych w Łodzi. Oczywiście, nie obeszło się bez zakupów. Specialite da la maison — manufaktura...

— Jestem zdumiona tą niesłychaną taniością wyrobów łódzkich i ich gatunkiem. Jedwabie płacę u siebie w domu dosłownie potrójnie. Kupiec zachwala mi je, jako wyrób francuski i pobiera fantastyczne ceny. Kiedy zapytać go o krajowe wyroby, macha tylko ręką i nie tłomaczy nawet. Tymczasem okazuje się, **że sprzedaje po słonych cenach krajowy wyrób i zarabia tym sposobem 200 — 300 procent.** To samo można powiedzieć o wełnach i materjałach półwełnianych, płótnach i t. d. Tamto figuruje jako towar francuski, to znów włoski i czeski, czy angielski... W rezultacie kupuje się drogo i mało. Gdybym była wiedziała, że towary krajowe są tak dobre i tanie, z pewnością **sprawiłabym sobie znacznie więcej i porobiłabym jeszcze pewne oszczędności...**

Ten wypadek nie jest indywidualny. W wielkiej swej masie społeczeństwo polskie nie zdaje sobie jeszcze zupełnie sprawy ze **sprawności i tanjości krajowej produkcji włókienniczej.** Przez słabe zorganizowanie handlu w Polsce, przez fatalną kalkulację kupca prowincjonalnego, przez ślepy pęd ku towarom „zagranicznym" tamuje się i osłabia konsumpcję wewnętrzną, która jest przecież dziś jedynym ratunkiem dla zagrożonego przemysłu.

Kryzys trwa w całej pełni ale przecież nie można być wobec niego bezradnym, **nie można zrezygnować z samoobrony, z pracy, z wysiłków.** A jednak przemysł włókienniczy jakgdyby rażony jest piorunem i nie czyni żadnych planowych, trwałych wysiłków w kierunku ratowania się, rozszerzenia i tak wąskiego rynku zbytu.

Kiedy Dewey był jeszcze w Polsce, odbył konferencję z przemysłowcami włókienniczymi. Jednem z pierwszych pytań Dewey'a było, **jak pracuje propaganda przemysłu tego...** Zmarły później tragicznie dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego dr. Marceli Barciński opowiadał nam, że Dewey nie mógł wyjść z podziwu i zdumienia, kiedy dowiedział się, że... **propagandy wcale niema....** Rozłożył tylko ręce i powiedział:

— **Dziwię się, że panowie jeszcze egzystują. Gdyby tak pracował przemysł amerykański dawno nie byłoby z niego śladu...**

W istocie przemysł włókienniczy pracuje **wyłącznie na fali silnej konjunktury.** Wobec nieprzychylnego powiewu bylejakiego wietrzyka jest bezbronny. Naturalnie, że propaganda nie jest czynnikiem decydującym, ale jest z całą pewnością jakąś bronią, o której właściwej skuteczności nikt nie wątpi.

Były wysiłki propagandowe — drogie i nie zawsze celowe. Włókiennictwo popisało się np. na wystawie poznańskiej przed dwoma laty, ale cechą rozsądnej, umiejętnej propagandy nie jest jednorazowość, choćby najdroższa, ale **celowa stałość.** Co robią w tym kierunku związki przemysłu? Nic. Co robią wielkie firmy przemysłowe, wyrabiające pewne artykuły t. zw. markowe? Ich drobna, groszowa, niecelowa propaganda zdradza **przerażający brak fachowości i rzeczowości,** nieznajomość środków i metod propagandowych, zupełną dezorjentację na rynku propagandowym. Ich wysiłki robią na fachowcach wrażenie **wyrzucania pieniędzy za okno,** wyczerpywania minimalnych budżetów propagandowych na nierealne cele. Podczas, kiedy w Niemczech, w Anglji, w Ameryce niema większej firmy przemysłowej, gdzieby do sprzedaży nie korzystano z usług **zawodowych znawców reklamy,** u nas nie robi się nic pod tym względem, albo, co gorsza, szasta się pieniędzmi rzekomo na reklamę, a w gruncie rzeczy w błoto. Pod tym względem jesteśmy jeszcze w powijakach, nie stosujemy elementarnych nowoczesnych systemów sprzedaży, chociaż dają one oczywiste, nieomal namacalne rezultaty, w najkrótszym czasie.

Układy i upadłości.

W dniu 10-go lutego wydział handlowy sądu okręgowego znów rozpoznawał sprawę upadłości spółki akcyjnej Przemysł Jedwabny, o której już kilkakrotnie donosiliśmy. Tym razem została ona już definitywnie zakończona, albowiem sąd zatwierdził układ z wierzycielami, zawarty na zebraniu dnia 14 listopada ub. roku.

Bilans firmy sporządzony na dzień ogłoszenia upadłości zamknięty był sumą 4,118,581 zł. z czego po stronie aktywów lwią część stanowiły maszyny oszacowane na zł. 1.287.695, nieruchomości zł. 652.617 oraz pozycja dłużników i banków zł. 302.659.

Na zebraniu w dniu 14 listopada 1930 roku, na którem adw. Montlak w imieniu zagranicznego wierzyciela dopatrując się dużych niepraw dłowości w załatwianiu spraw częściowej spłaty wierzycieli wnosił o zdjęcie z porządku dziennego sprawy układu do czasu rozstrzygnięcia tej kwestji przez prokuratora, doszło jednak wobec zgody większości wierzycieli, do przyjęcia warunków układu, proponowanego przez adw. Lewego pełnomocnika upadłej spółki.

Wierzyciele w myśl tych warunków mieli otrzymać 15 proc. swych należności w trzech ratach po 5 proc. każda, płatna co sześć miesięcy od daty zatwierdzenia układu.

Za przyjęciem układu wypowiedziało się 64 wierzycieli na zł. 1,059,516, a przeciwko 5 na zł. 55,275, z których dwuch za pośrednictwem swych pełnomocników adw. Tujakowskiego i adw. Montlaka wniosło pisemne sprzeciwy, domagając się niezatwierdzenia układu i pociągnięcia osób podejrzanych o podstępne bankructwo.

W dniu 13 stycznia r. b. jakkolwiek sprzeciwy te zostały cofnięte przez opomujących, adw. Jasieński w imieniu swego klijenta oponował przeciwko zatwierdzeniu układu, podnosząc fakt rozbieżności niektórych pozycji w bilansie, wobec czego do zatwierdzenia układu nie doszło, a sędzia komisarz S. H. Gross delegowany został do sprawdzenia rozbieżności niektórych pozycji bilansu i wypowiedzenia się co do zarzutu adw. Jasieńskiego.

W dniu 10 lutego znów sprawa powyższej upadłości znalazła się na wokandzie sądowej, jednak tym razem wobec wyjaśnienia sędziego komisarza niektórych pozycji bilansu, w świetle których zarzuty oponentów okazały się nieusłuszne, sąd układ ostatecznie zatwierdził, a sprzeciw adw. Jasieńskiego, jako spóźniony, odrzucił.

***

W tym samym dniu rozpoznawano sprawę upadłości firmy „Franciszek Fiszer Spadkobiercy" oraz jej spólników, ogłoszoną w dniu 27 stycznia r. b. na skutek żądania wierzycieli.

Jeden z rzekomych spólników upadłej firmy, a mianowicie Oskar Władysław Fiszer, któremu również ogłoszono osobiście upadłość i opieczętowano jego inne przedsiębiorstwo, niemające z pozostałymi spólnikami nic wspólnego, zgłosił opozycję na wyrok ogłaszający upadłość, domagając się od sądu podniesienia tejże w stosunku do niego, ponieważ wszelkie swe prawa do przedsiębiorstwa upadłej firmy przelał na rzecz pozostałych spadkobierców i od tego dnia 29 listopada 1929 r. przestał być współwłaścicielem upadłego przedsiębiorstwa.

Ponieważ na potwierdzenie tych okoliczności przedstawił sądowi odpis aktu notarjalnego o ustąpieniu swych praw w upadłem przedsiębiorstwie sąd upadłość co do Oskara Władysława Fischera podniósł.

Firma Schweikert przystąpi

do kartelu gumowego

W związku z utworzeniem kartelu przemysłu gumowego, do którego przystąpiły wszystkie fabryki za wyjątkiem Sp. Akc. Schweikert, dowiadujemy się, iż firma Schweikert przystępuje obecnie do produkcji luksusowego obuwia, dotychczas przez krajowy przemysł nie wyrabianego. Z uwagi na to produkcja ta nie będzie konkurować z podażą towaru, wytwarzanego przez firmy należące do kartelu, przyczem najprawdopodobniej i firma Schweikert w najbliższym czasie do kartelu przystąpi. Reasumując powyższe należy uznać, iż omawiany kartel tym razem powstał na mocnych podstawach, rokujących mu dłuższą przyszłość.

Ze strony organizacji kupieckich dowiadujemy się, iż w odpowiedzi na zawiązanie kartelu przemysłu gumowego, kupcy z tej branży, która w Łodzi szczególnie jest bardzo liczna, zorganizują konwencję.

C.

DO PODCHORĄŻYCH REZERWY.

Celem rozszerzenia idei p. w. i w. f. panowie podchorążowie rezerwy, zamieszkali na terenie miasta Łodzi, proszeni są (przez k-ta p. w Łódź Stowarzyszenia) o przybycie na zebranie informacyjne w sprawie p.w. i w.f. dnia 15-go lutego 1931 r., godz. 12-ta w poł. do lokalu przy ulicy Składowej Nr. 15

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było średnie przy tendencji bardzo słabej. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.91. Notowano: Bruksela — 124.52. Amsterdam 358.27, Londyn — 43.38 i pół. New Jork — 8.915, Paryż — 34.99 i trzy czwarte, franki francuskie w gotówce — 34 —99 i trzy czwarte, Zurych — 172.29. Wiedeń — 125.32, Medjolan — 46 73, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.19, w obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy — 8 91 i pół. rubel złoty — 4.71 i pół, srebrny — 1.40, bilon — 0.70, czerwoniec — 4.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja panowała mocniejsza dla akcyj metalurgicznych zwłaszcza Ostrowieckich, dla pozostałych — utrzymana. Notowano: Bank Polski — 151 i pół, Bank Handlowy — 106, Bank Zachodni — 70, Bank Zarobkowy — 65, Sole Potasowe — 90, Puls — 65, Cukier — 30 i pół, Norblin — 30, Ostrowieckie — 49, Starachowice 12 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla państwowych papierów tendencja była mocna, szczególnie interesowano się 5 proc. poż. konwersyjną. Notowano: 3 proc. budowl. — 50, 4 proc. inwest. zw. — 96, 5 proc. konwers. — 49, 6 proc. dolarowa— 70 i pół — 71, 10 proc. kolejowa — 102 i trzy czwarte. Dla prywatnych papierów tendencja była niejednolita. Większych obrotów dokonano 8 proc. listami m. Warszawy i niektóremi papierami prowincjonalnemi. 4 i pół proc. ziemskie — 52 — 51 i trzy czwarte, 4 i pół proc. m. Warszawy — 52 i pół, 8 proc. miasta Warszawy — 72 — 72 i jedna czwarta — 72, 8 proc. m. Częstochowy — 63, 8 proc. m. Łodzi — 68 i trzy czwarte, 8 proc. m. Piotrkowa — 63, 10 proc. m. Lublina — 77 i pół, 6 proc. oblig. m. Warszawy 6-ta em. — 49. Drobne tranzakcje: 5 proc. m. Warszawy — 57 i jedna czwarta.

Ani grosza kredytu
bez zasięgnięcia informacji w Biurze
„WYWIAD KREDYTOWY"
Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
CEGIELNIANA 15, tel. 129-30, dawniej Wólczańska 17.

Redukcja pracy

w warsztatach kolejowych

Warszawa, 11 lutego.

Wobec znacznego zmniejszenia się ruchu na kolejach wydał minister komunikacji polecenie, aby począwszy od 21 b. m. w warsztatach kolejowych zredukowano jeden dzień pracy. Wszystkie warsztaty kolejowe będą więc przymusowo świętowały sobotę oprócz warsztatów w Warszawie i Pruszkowie.

Robotnicy warsztatowi płatni „na dniówki" utracą więc jeden dzień zarobków. Ministerstwo komunikacji motywuje swoje zarządzenie ciężką sytuacją finansową kolei.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool. 10 lutego. Bawełna amerykańska. zamknięcie: styczeń 6.11. luty 5.65. marzec 5.70. kwiecień 5.74. maj 5.79. czerwiec 5.84. lipiec 5.90 sierpień 5.94. wrzesień 5.97. październik 6.01. listopad 6.05. grudzień 6.09. loko 5.77.

Liverpool. 10 lutego. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 9.43 marzec 8.76. maj 8.84. lipiec 8.97. wrzesień 9.13. październik 9.21. listopad 9.28. loco 9.25.

Aleksandrja. 10 lutego. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 19.70 marzec 17.34. maj 17.90. lipiec 18.35. listopad 19 45. Ashmouni: luty 12.13. kwiecień 12.33. czerwiec 12.56. sierpień 12.66. październik 13.16.

Nowy Jork. 10 lutego. Bawełna amerykańska. zamknięcie: loco 10.90. Kontrakty: styczeń 11.87. luty 10.68. marzec 10.81 kwiecień 10.93. maj 11.07. czerwiec 11.18. lipiec 11.31. sierpień 11.45. wrzesień 11.49. październik 11 59. listopad 11.69. grudzień 11.75.

Nowy Orleans. 10 lutego. Bawełna amerykańska. zamknięcie: styczeń 11.85. marzec 10.85. maj 11.09. lipiec 11.34. październik 11.60. grudzień 11.78. loco 10.60

NAJGENJALNIEJSZY TRAGIK ŚWIATA

EMIL JANNINGS

NAJWSPANIALSZY FILM SEZONU

NIEBIESKI MOTYL

(ORYG. TYTUŁ „NIEBIESKI ANIOŁ").

WKRÓTCE ZABŁYŚNIE NA EKRANIE KINA „SPLENDID"

Do ponurej, pogrążonej w smutku zakłopotanej Łodzi, przybywa w tych dniach

ROZEŚMIANY MAURICE

CHEVALIER

aby beztroskim swym humorem wprowadzić Łodzianki i Łodzian w lepszy nastrój.

— Wystąpi gdzie?
— Chyba wszyscy się domyślają!

Do akt Nr. 161 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rajzla Rozena i Czerny Jelskiej i składających się z dziesięciu warsztatów tkackich, oszacowanych na sumę złotych 700.
Łódź, dnia 4 lutego 1931 r.
Komornik: B. PINGIELSKI.

Do akt Nr. 26 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 109, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Cezarego Hachmana i składających się z 2 maszyn do szycia marki „Singer" i marki „Adler" oraz szafy do akt z zaluzją, oszacowanych na sumę zł. 1000.
Łódź, dnia 15 stycznia 1931 r.
Komornik: B. PINGIELSKI.

Do akt Nr. 300 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Zajberta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2800.
Łódź, dnia 11 lutego 1931 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 350 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 51, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rubina Hoffmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 9 lutego 1931 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1894 1927 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 11 i Gdańskiej 31a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Masy upadłości firmy „B-cia Szor i S-ka" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 14025.
Łódź, dnia 9 lutego 1931 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI

MAKA MASZYNOWA codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne
SUCHARKI na wzór karlsbadskich
poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82
oraz wszelkie wyroby cukiernicze

Dr. med.
IGNACY MARGOLIS
okulista
mieszka obecnie Al. Kościuszki 9, telef. 165-17.
przyjmuje od 1—2 i od 5—7

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6. telef. 143-63.
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8.
Czynne są następujące działy:
1. chor skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyl odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja, elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc soliux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)
pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBE
Absolwentka wydz. lekarsk. Un. Odeskiego
Zielona № 17
tel. 127-93
Usuwanie wszelkich defektów cery Usuwanie bezpowrotne i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8.

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd, regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

! Piotrkowska 24 !!
Nowa Wypożyczalnia Książek
poleca wszystkie ostatnie nowości Prenumerata miesięczna 2 zł.

Doktór
Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7.

Akta sprawy Nr. Z. 12/31.
WEZWANIE PUBLICZNE.
Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28, poz. 20) zawiadamia, że firma „Herman L. Grünspan", mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 18 i właściciel tejże Herman vel Hersz Lajb Grünspan, zam. w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 18, wniosła w dniu 27 stycznia 1931 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 27 lutego 1931 roku na godzinę 10-tą rano, sala Nr. III w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Plac Dąbrowskiego.
Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Wice - Prezes (—) J. Kiszmiszlan.
St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

Dr. med.
S. HALBORN
choroby dzieci
Przyjmuje w lecznicy „Vita", Piotrkowska 45 codziennie od g. 11½ do 1-ej.

Dr. med.
St. BIBERGAL
Moniuszki 11 telefon 63-22
powrócił.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—12 od 5 — 8 wiecz w niedz. i święta od 10—12

Dr. G. Rydzewski
b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
ul. Zamenhofa 6

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10 12 i od 5-7

B. nauczyciel gimnazjum za możność korzystania
z pokoju
w śródmieściu udzieli korepetycji. Wieloletnia praktyka. Oferty do adm. niniejszego pisma sub. „Gwarancja".

DOKTÓR
H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. CEGIELNIANĄ Nr. 36
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doświadczony
korespondent-prawnik
przyjmie posadę ew. na kilka godzin Redaguje podania, memorjały i t. p. Tel. 215-30, od 2—3 i 7—9.

Pokój umeblowany
b. duży do wynajęcia dla dwuch osób małżeństwa z usługą, może być z utrzymaniem. Od zaraz. Cena przystępna. Żeromskiego 18, m. 26.

Mieszkanie
4-ro pokojowe, frontowe, w śródmieściu poszukiwane natychmiast.
Oferty pod „700" do „Republiki".

Kierownictwo
Oddziału Łódzkiego
oddamy na własny rachunek energicznemu organizatorowi dysponującemu gotówką zł. 2.000.—.
Szczegółowe zgłoszenia: Skrytka pocztowa 158, Lwów.

Do dobrze prosperującej fabryki
poszukuję spólnika
z kapitałem 2 do 3.000 dol. Kapitał zagwarantowany.
Oferty sub „A. B."

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8.

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przyjm. od 12—2 i 7½—8½ w.

Dr.
S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9—1 o—8 Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.
J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5.
Pomorska 7
tel. 127-84.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddział a poczekalnia dla pań.

Dr. med.
SOMMER
Al. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10 - 12.
Oddzielna poczekalnia dla pań. lampa kwarcowa.

Dr. med.
Z. Dalyner
UROLOG
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olgińska)
tel. 148-55.
Godziny przyjęć od 8—10 i od 6—9

Dr. med. Z. H. 5/31.
ODROCZENIE WYPŁAT.
Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) ogłasza, że na dzień 27 lutego 1931 roku o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Wolfowi Grajcarowi, handlującemu w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 15 i 17, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Sosnowiec, dnia 10 lutego 1931 r.
Przewodniczący:
(Podpis nieczytelny)
Sekretarz:
(Podpis nieczytelny)

Do akt Nr. 2192 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Gotwalda i składających się z żyrandoli nowoczesnych, oszacowanych na sumę zł. 1000.
Łódź, dnia 6 grudnia 1930 r.
Komornik: R. SAKKILARI.

Do akt Nr. 2 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach, Wacław Koszelik, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Witkowicach gm. Lipiny, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kuleszy i składających się z dwuch krów i świń, oszacowanych na sumę zł. 575.
Brzeziny, dnia 9 lutego 1931 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Nr. 465 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego Piotr Pilichowski, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 lutego 1931 r. o godz. 10 rano w Konstantynowie, Łaska 7, odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Grossbart i Heyman Spadkobiercy", składających się z 6-ciu draparek, 6-ciu foluszy i wirówki, oszacowanych na 13.500 zł.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 7 lutego 1931 r.
Komornik Sądowy
P. PILICHOWSKI.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

JIGGERY
150 c/m szerokości w dobrym stanie kupimy zaraz. Oferty z cenami pod „Farbiarnia" w admin. niniejszej gazety.

„VIS" PIOTRKOWSKA 63 Poinwentarzowa Wielka Wyprzedaż Obuwia

OBUWIE męskie od zł. 19.50 damskie „ „ 19.50 dziecięce „ „ 7.50

Pierwszorzędny towar! Najmodniejsze fasony! Bogaty wybór! Pełna gwarancja trwałości! Korzystajcie z okazji! Czas krótki!

Kino-Teatr Spółdzielni Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych. — Wstrząsająca i wzruszająca tragedja nieuświadomionych młodocianych kochanków p. t. — Dziś i dni następnych

„OWOC ZAKAZANY" — W rolach głównych — Albertini Tamara i Roland Varno.

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty niedziele i święta o godz. 2 pp. Na I seans ceny wszystkich miejsc po 0.60 gr. Następny program „BIAŁE CIENIE", w roli głównej Raquel Tores i Monte Blue.

Sala Filharmonji. Tel. 213-84

Niedziela, dnia 15-go lutego 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert słynnych śpiewaków ŻYDOWSKICH PIEŚNI LUDOWYCH I PRASTARYCH MELODJI

Zymroh ZELIGFELD i M. KIPNISA

Przy fortepianie: I. STERLING.

Nowy program jeszcze nie wykonanych pieśni ludowych i duetów.

Muzyka żydowska. Prastare tradycyjne melodje i humor ludowy.

Bilety w cenie od zł. 1.— do zł. 4-ch codziennie w kasie Filharmonji.

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „M. S. Jakubowicz", na mocy art. 514 i nast. Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 20 lutego 1931 r. o godz. 12 w poł. stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru kandydata na syndyka ostatecznego.

SYNDYK TYMCZASOWY MICHAŁ KNEPEL, adw. Łódź, Al. Kościuszki 22, tel. 205-92.

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić **„OLLA"** to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Dwa obszerne pokoje

z specjalnie oddzielnem wejściem w centrum ulicy Piotrkowskiej w oficynie na pierwszem piętrze nadające się najbardziej na wygodne

biuro lub skład

do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Karola nr. 38, portjer wskaże.

SZKOŁA KOSMETYCZNA A. RYDEL Cegielniana 19, tel. 169-92. — Zapisy codziennie.

„Ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości

Rozalji Wiener

odbędzie się dnia 26 lutego 1931 r. o godzinie 11 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Dr. Juljan Kowalski, adwokat syndyk masy upadłości.

Dr. med. **Łagunowski** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań. Lampa kwarcowa

Dr. med. **Niewiażski** powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór **PRAPORT** ginekolog-urolog choroby kobiece i dróg moczowych Gdańska 77-a tel 208-95 Przyjmuje w domu 6—8 wiecz. i w lecznicy „Sanitas". Cegielniana 29 od 11—1-ej

Dr. med. **HELLER** POWRÓCIŁ chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **NEUMARK** Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermją, diatermokoagulacją oraz lampą kwarc, MONIUSZKI 5 tel. 170—50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. **Haltrecht** Chor. skórne weneryczne Piotrkowska 10 Przyjmuje 8—9 rano, od 2—3 po poł. i od 8—9 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.

OGŁOSZENIE.

W związku z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi

WSTRZYMUJEMY TYMCZASOWO komunikację autobusową na szlaku **Łódź — Pabjanice** z dniem dzisiejszym, aż do odwołania.

Adolf H. Lachman i S-ka komunikacja autobusowa Ruda—Łódź, Pabjanice—Łódź.

W motywach swego rozporządzenia Urząd Wojewódzki w Łodzi, powołuje się, iż

1) — w ogłoszeniu z dnia 27. 10. 30 r. o uruchomieniu komunikacji autobusowej na linji Łódź — Pabjanice nie zostało podane, ani szczegółowy rozkład jazdy, ani taryfa za przejazd podróżnych oraz ich bagażu, ani ilość osób, które mogą być dopuszczone w poszczególnych autobusach.

2) — firma nie zawiadomiła z jednej strony o wstrzymaniu ruchu tejże Łódź — Pabjanice, z drugiej strony o nowem uruchomieniu tejże linji w/g pewnego rozkładu jazdy.

3) — firma z dniem 1-go lutego b. r. samowolnie uruchomiła komunikację na linji Łódź — Pabjanice.

A zatem wobec niestosowania się do par. 8 i 9 rozporządzenia z dnia 17. IV. 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 55, poz. 439) o ruchu na drogach publicznych autobusów służących do utrzymywania publicznej komunikacji, na mocy ustępu (2) par. 17 wyżej przytoczonego rozporządzenia, Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zabrania firmie utrzymywania publicznej komunikacji na linji Łódź — Pabjanice.

Od orzeczenia powyższego przysługuje firmie prawo odwołania się do Ministerstwa Robót Publicznych, które należy wnieść do tut. Urzędu w ciągu 14-tu dni od daty otrzymania niniejszego orzeczenia.

Za Wojewodę
Inż. M. Kurkowski
Dyrektor Robót Publicznych

Motywy wyżej podane przez Urząd Wojewódzki w Łodzi, wydają się nam niezrozumiałe, gdyż w złożonem przez nas podaniu przy rejestracji autobusów naszych w Urzędzie Wojewódzkim, podany był przez nas rozkład jazdy, cena biletów za przejazdy i ilość miejsc w autobusach.

Adolf H. Lachman i S-ka
Komunikacja autobusowa
Ruda—Łódź, Pabjanice—Łódź

Kupno i sprzedaż

SKLEP spożywczy czysto utrzymany, (stała klijentela, ruchliwy punkt), do sprzedania. Rzgowska 113.

ZAKŁAD tapicersko - stolarski Stefan Gabała, Nawrot 8, poleca na składzie otomany, tapczany, krzesła, stoły, kozetki, przyjmuje zamówienia, odświeżanie mebli i zakładanie firanek. 1-3

SPRZEDAM DOM na dogodnych warunkach, Żórawia 7. 31

MLECZARNIA i pokój z kuchnią w centrum miasta do odstąpienia. Kilińskiego 55.

„CHEWROLET" karetka, stan pierwszorzędny okazyjnie sprzedam. Nowo-Radwańska 17.

RADJO do sieci prądu tanio sprzedam oraz psa rasy wilczej. Aleksandryjska 23, m. 3.

Lokale

DWUOKIENNY, słoneczny, frontowy, umeblowany pokój z wygodami, telefonem i niekrępującem wejściem. Andrzeja 33, m. 7, 10—12 i 3—5.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 12a.

UMEBLOWANY ładny pokój, wygody front II piętro do wynajęcia. Piotrkowska 29, m. 3.

LOKALE, mieszkania, sklepy, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch". Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ z kuchnią i balkonem zaraz do oddania. Pomorska 80, m. 81, pr. ofic. I p. 15

FRONTOWY, słoneczny, umeblowany pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 37, m. 19, między 2—4. 12

ELEGANCKI pokój, telefon, wejście niekrępujące do wynajęcia. 6-go Sierpnia 28, m. 10, od 3—7 pp.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem odnajmę. Żeromskiego 11, front I piętro, m. 18.

BEZ ODSTĘPNEGO 2 pokoje umeblowane, wygody, centrum do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 93, m. 9, fr. Biuro.

UMEBLOWANY pokój dwuokienny, wygody, telefon, do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, fr. 15

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy. Szkolna 34.

TANIO odnajmę pokój umeblowany dwum paniom. Bazarna 7, m. 7, front.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią wraz z wygodami, w centrum miasta. Dzwonić 121-63.

ODNAJMĘ elegancki pokój (telefon, winda, łazienka) ewent. z całodziennem utrzymaniem, 11-go Listopada 30, m. 7, tel. 167-32.

CENTRUM. Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do oddania. Piotrkowska 62, front II p. m. 8.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, niekrępujące wejście do wynajęcia. Piotrkowska 109, m. 16.

POKÓJ elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Karola 26, front II piętro, m. 6.

POKÓJ — 2 duże frontowe umeblowane, bez mebli, można więcej osób. Sienkiewicza 29 — 8.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 26

PANIENKA lat 17, znająca język polski i niemiecki przyjmie posadę do dzieci. Stałe lub przychodnie. Przyjmie także do lekkich prac biurowych. Zgłoszenia do „Republiki" — „Skromna".

POSZUKUJE się niani do dziecka 8-io miesięcznego ze świadectwami na wyjazd. Wiadomość Gutman. Kilińskiego 61.

SYMPATYCZNA młoda wdowa pragnie zająć gospodarstwo u starszego samotnego pana. Oferty do „Republiki" sub „Wdowa".

Nauka i wychowanie

WIEDEŃKA udziela niemieckiego, francuskiego, literatury, konwersacji stenografji. Cegielniana 4, m. 9. Tel. 168-60.

NA BARDZO dogodnych warunkach uczeń 7-ej kl. gimn. Piłsudskiego udziela lekcji w zakresie 5 klas gimnazjalnych. Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia 37, m. 5.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2, I fr.

MALARSTWA lekcje od malarki poszukuję. „H. B." — „Republika" Piotrkowska 49. 14

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, prawa oficyna, I wejście, II piętro, na lewo.

INŻYNIEROWIE dyplomowani, wybitni specjaliści matematyki, fizyki, francuskiego udzielają lekcyj. Ceny przystępne. Tel 135-24, 3—5 pp 15

Rozmaite

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską, ślubną, balową, 6-go Sierpnia 20, Sklep galanteryjny. 12

SMOKINGI wypożyczam, konfekcję damską i męską po cenach najniższych. Kartowski, Piotrkowska 126.

ZAGINĄŁ piesek foxsjerek, wabi się Tutuś. Przyprowadzić za wynagrodzeniem. Południowa 67, do portjera. 12

ZGINĄŁ pies rasy wilczej, ul. Cymera L. 5, A. Mathes. Wynagrodzenie.

POSZUKUJE swatki izr., mającej lepsze stosunki. Łask. oferty pod „A. Z." do administracji.

WYDAJĘ obiady na maśle tanio. Piotrkowska 29, m. 3.

OPTYCY, baczność! Pewna egzystencja w mieście przemysłowem, gdzie istnieje jedyne przedsiębiorstwo optyczne. Odpowiedni sklep, pokój oraz urządzenie do przejęcia. Łaskawe pisemne oferty przyjmuje Inżynierowa Wasserstromowa, Katowice, ul. Francuska 19.

DAM możność nabycia 50 nowych dolarówek za prowizję 250 złotych. Oferty „100" — „Republika".

UNIEWAŻNIA się weksel wystawiony w Rzeszowie 29 listopada 1930 na sumę zł. 97.75, przez Izaaka Sznecka na zlecenie Oskara Chołosza, płatny 29 listopada 1931. 1

ZAROBEK UBOCZNY dający znaczne dochody bez uszczerbku dla pracy zawodowej znajdą osoby mające szerokie koła znajomości. Stałe zastępstwo niewykluczone. Zgłoszenia Oddział obligacji, Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11a.

MANICURE wykwintny 80 gr., Piotrkowska Nr. 60 u fryzjera w podwórzu.

MANICURE wykwintny 50 gr. Składowa 11, parter, dawniej pracowałam w firmie P. Libeskinda, Kilińskiego Nr. 1.

Zagubione dokum.

FLORENTYNA Bebenek, zgubiła paszport wyd w Wierzbniku. 13

WACŁAW Głąbski, Stare Rokicie, zagubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Łódź powiat.

LIDA Neufeldówna, ucz. kl. VIII gimn. „Wiedza", zgubiła matrykułę.

WACŁAW Chwastniewski, Kilińskiego 151, zgubił książeczkę wojskową roczn 1903, wyd. przez P. K. U. Łódź—Miasto. 13

DĘBOWSKA Marja, Ogrodowa 24, zgubiła nadkartę paszportową, wyd. z fabryki I. K. Poznańskiego.

ALFONSOWI Szulcowi, Sierakowskiego 6, zaginął kwit kaucyjny, wydany przez Elektrownię Łódzką w r. 1925.

LECKA Marjanna zgubiła legitymację Nr. 2473/31, wyd. w Funduszu Bezrobocia.

ZAGINĘŁA matrykuła R. Elbauma, wydana przez I Żydowskie Gimnazjum Męskie.

Do sprzedania **DOM** ul. Moniuszki w Łodzi. Oferty składać: Likwidator Juljan Węgliński, Naczelnik Wydziału min Skarbu, Warszawa.

Lekarz - dentysta **B. NUSBAUMOWA** Piotrkowska 51 tel. 121—23 Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „Il. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł 6.50 zagranica zł 10 „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręczyny i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.